

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 33

WARSZAWA, 9 WRZESNIA 1951 R.

CENA GR 15

Wykorzystamy w pełni zaoszczędzone podręczniki

W bieżącym roku szkolnym Państwo oddało do użytku szkół ponad 23 miliony nowych podręczników. Są one do nabycia bez żadnych ograniczeń zarówno w sprzedaży zbiorowej, jak i indywidualnej — w około 3000 punktów sprzedaży na terenie całego kraju.

Oprócz tej olbrzymiej ilości wydrukowanych świeżo podręczników prawie wszystkie podręczniki wydane w ubiegłym roku szkolnym są również użyteczne w roku bieżącym. Znajdujące się w szkole miliony podręczników z ubiegłego roku winny w ogromnej większości (oprócz zniszczonych) znaleźć się w rękach uczniów w bieżącym roku szkolnym.

Podjęta przez młodzież ZMP i ZHP w roku 1950/51 akcja oszczędzania podręczników została przyjęta i przeprowadzona w szkołach z dużym sukcesem. Prawie wszędzie przekroczone planowane 40 proc. oszczędności podręczników, które zostały przez szkoły zebrane i obecnie są do dyspozycji uczniów.

Biorąc zatem pod uwagę 23 miliony nowych podręczników, około 12 milionów podręczników uzyskanych drogą oszczędności i stanowiących tzw. „remanent wewnętrzny” szkoły oraz remanent księgarski zeszlaczonych podręczników znajdujących się w placówkach „Domu Książki”, a obliczając na około 4 — 5 milionów podręczników — uzyskujemy ogromną cyfrę ok. 40 milionów podręczników.

Ta ilość książek zaspokoi potrzeby wszystkich szkół, tak że każdy uczeń w klasie będzie miał własny, pełny komplet potrzebnych mu podręczników.

Jakie jednak zarysowały się już — na podstawie dotychczasowych doświadczeń — trudności. Otóż, wbrew instrukcjom i

okólnikom zawartym w Dziennikach Urzędowych Min. Oświaty Nr 7 i 11 oraz wydanym doraźnie zarządzeniom czy komunikatom w tych sprawach, część młodzieży widocznie niewłaściwie informowana przez nauczycielstwo, zakupuje w księgarniach tylko podręczniki wydane w 1951 r., unikając wydań poprzednich. Jest to z tego względu niewłaściwe, że przeciętne podręczniki poprzednio wydane, wymienione w instrukcji programowej i podręcznikowej Min. Oświaty z 16 czerwca 1951 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 11, poz. 135) są zupełnie równoważące z podręcznikami wydanymi w 1951 r. i należy używać ich tak samo jak podręczników nowowydanych.

Drugim zjawiskiem również niebezpiecznym, był pod do skupowania podręczników w miastach zamiast w najbliższym sklepie GS. Po co narażać się na trudy jazdy do miasta częstą odległości o dziesiątki kilometrów, skoro najbliższa, właściwa dla danej szkoły Gminna Spółdzielnia, posiada na półkach wszystkie potrzebne dla tej szkoły podręczniki. Kupowanie książek w mieście jest marnowaniem energii i kosztów i grozi zaburzeniem w dystrybucji. Księgarnie w miastach mają zasoby podręczników zastosowane do potrzeb najbliższych im szkół, a w razie wykupienia ich przez młodzież wiejską może im zabraknąć podręczników dla młodzieży z miast. W ten sposób sprzedaż książek ulegnie dezorganizacji. W GS będą leżeć bezużytecznie niewykupione przez właściwe szkoły podręczniki, a młodzież z miast nie będzie mogła nabyć ich w swoich właściwych księgarniach.

Dlatego też, aby zapobiec dalszym niedociągnięciom nauczycielstwo winno u-

świadomić rodziców i młodzież oraz dopilnować, aby:

- 1) zostały wykorzystane w pełni „remanenty wewnętrzne” w szkołach i przekazane do użytku na równi z podręcznikami nowozakupionymi;
- 2) nabywano wszystkie podręczniki dopuszczone do używania instrukcją programową i podręcznikową Ministerstwa Oświaty z dnia 16 czerwca br. (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 11, poz. 135) tak wydaną 1951 r., jak i 1950 względnie 1949.

M. PIĄTKOWSKI



Na kiermaszu książkowym w Warszawie na dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

Nowy rok szkolny powitaliśmy radośnie

W uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego w szkole ogólnokształcącej TPD na osiedlu Mirów w Warszawie, wzięli udział min. oświaty Witold Jarosiński. Przybyli również wiceminister oświaty Henryk Jabłoński, przewodniczący Zarządu Głównego TPD Dorota Kluszyńska, sekretarz Zarządu Gł. Zm. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego Jankowska oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej i organizacji masowych. Przybywających gości powitały długotrwale oklaski.

„My, najmłodsze dzieci, urodzone w wolnej i demokratycznej Polsce — mówi Irenka Piskorz uczennica pierwszej klasy wręczając ministrowi oświaty wianek biało-czerwonych kwiatów — witamy w naszej szkole dostojnych gości!”

Uczestnicy uroczystości wysłuchali ze skupieniem przemówienia min. oświaty Witolda Jarosińskiego gotując mowy długotrwale oklaski. Przemówienia, które transmitowane było przez radio, wysłuchali również młodzież wszystkich szkół ogólnokształcących podczas uroczystości rozpoczęcia nauki.

W pięknie udekorowanej sali Zarządu Głównego ZNP odbyła się w dniu 1 września br. podniosła uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego przez młodzież szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego przy ul. Drewnianej nr 8 w Warszawie. Szczególnie radośnie przeżywały ten pierwszy w swoim życiu, wielki dzień dzieci urodzone już w wolnej Ojczyźnie — Polsce Ludowej. Oto, po raz pierwszy zasiadały one w ławach szkolnych, w prawdziwej szkole. Beztroska i radość malują się na ich twarzach. Parę chwil wspólnie spędzonych na sali i dzieci już poznały się wzajemnie, zaprzyjaźniły się, opowiadały o swoich planach.

Na sali — jak w ulu. Gwar, ożywione rozmowy, radość. Wszyscy wstają. 700 dzieci śpiewa hymn narodowy. Następ-

nie w skupieniu słuchają przemówienia ministra oświaty — Witolda Jarosińskiego. W niejednym sercu zapada mocne postanowienie osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce i zachowaniu. „Będzie my się uczyć ze wszystkich sił” — mówili Janek Adamski do Krysi Lisieckiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nauczyciel walczy ze spekulacją

„...W chwili obecnej spekulanci, paskarze i wszelkiego rodzaju szkodnicy usiłują zerwać kosztami mas pracujących na przejściowych trudnościach w zakresie zaopatrzenia, szerzą zamęt, wrógie ploki, próbują dezorganizować handel uspołeczniony, skup żywności i produktów rolnych dla potrzeb miasta...” — czytamy w uchwale Sekretariatu CRZZ w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.

Jakże dotkliwie odczuwają skutki spekulacji nauczyciele i pracownicy oświaty. Spekulacja, ta szczególnie niebezpieczna forma szkodnictwa gospodarczego, pozbawia nas nie tylko artykułów pierwszej potrzeby, ale utrudnia i dezorganizuje wykonanie naszych zadań, a często niweczy dorobek pracy społecznej i wychowawczej w środowisku.

Spekulanci grasujący szczególnie na wsi to w równej mierze dywersant gospodarczy, jak i polityczny.

Wroga politykę, powtarzaniem bzdurnych „proroctw” szerzy panikę wśród nieświadomych chłopów mało i średniorolnych, wzmacnia pozycję swojego sojusznika — bogacza wiejskiego. Wroga działalność spekulantów jakże często niweczy dorobek długiej i żmudnej pracy społecznej nauczyciela w środowisku, obniża jego pozycję społeczną, izoluje od środowiska.

Stwierdzając często przykre skutki działalności wrogich elementów, nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że za taki stan jesteśmy w dużym stopniu współodpowiedzialni. Przejściowe trudności na rynku miesnym są wynikiem z jednej strony wrogiej propagandy osłabiającej postawę chłopów mało i średniorolnych, z drugiej strony niedostatecznej pracy ideowo - wychowawczej i uświa-

damiającej na wsi, w której prowadzeniu szeroki aktyw stanowią: nauczyciel i pracownik oświatowy.

Zjawisko spekulacji możliwe jest jedynie w warunkach naszej biernej postawy wobec tych, którzy trudnią się tym nieczym procederem.

Na pytanie co czynić, aby skutecznie przeciwdziałać robocie wroga klasowego, daje odpowiedź uchwała Sekretariatu CRZZ, w której czytamy: „Stanowcza walka przeciwko tym szkodliwym elementom jest niezbędnym warunkiem szybkiej poprawy zaopatrzenia ludzi pracy w mięso i inne artykuły.

Stanowcza walka przeciwko spekulacji i nadużyciom w handlu, leżąca w najbardziej żywotnych interesach mas pracujących miast i wsi, jest obowiązkiem całego aktywów związkowego, wszystkich świadomych robotników i pracowników...”

W wykonaniu uchwały Rządu i CRZZ w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu szczególnie poważną rolę mogą i powinni odegrać nauczyciele - związkowcy.

Podstawowym obowiązkiem członków naszej organizacji zawodowej w walce ze spekulacją jest demaskowanie szkodliwych gospodarczych wszędzie tam, gdzie zauważymy ich wrogą działalność. Szczególny obowiązek spoczywa na członkach rad narodowych, komitetów sklepowych i zarządów spółdzielni — zastrzeżenie kontroli i czujności wobec nieuczciwych pracowników placówek handlowych.

Pogadanki z młodzieżą o przyczynach i skutkach spekulacji oraz metodach przeciwdziałania tej formie szkodnictwa mobilizują zarówno organizacje młodzie-

żowe, jak i całą młodzież do skutecznej walki z wrogiem.

Praca kulturalno - oświatowa w środowisku, zwłaszcza wiejskim, winna być jeszcze bardziej nasycona elementami demaskującymi prawdziwe oblicze spekulanta. Kontakty z rodzicami dają wspólną okazję do pracy uświadamiającej w środowisku.

Komitety rodzicielskie i szkolne komitety opiekuńcze będą naszym najlepszym sojusznikiem w walce ze spekulacją oraz w pracy uświadamiającej ogół społeczeństwa.

Działalność społeczna nauczyciela pracującego na wsi winna szczególnie uwzględniać pracę propagandowo - wychowawczą wśród mało i średniorolnych chłopów, aby mobilizować ich do udziału w rozpoczynającej się akcji kontraktowania trzody chlewnej, do sprzedaży nadwyżek zbożowych państwu oraz do terminowego i solidnego wykonania siewów jesiennych i zbiorów okopowych.

Ogniwa naszej organizacji, zwłaszcza zakładowe i międzyzakładowe organizacje związkowe, muszą skierować najlepszy aktyw do pomocy komiśjom do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Rady miejscowe otoczą społecznych kontrolerów troskliwą opieką, muszą im służyć radą i pomocą w pracy.

Wszystkie ogniwa związkowe przeprowadzają szeroką akcję uświadamiającą wśród ogółu członków naszej organizacji, w ramach której wyjaśnia przyczyny przejściowych trudności w zaopatrzeniu.

Podjęcie i pełne wykonanie tych zadań jest obowiązkiem każdego nauczyciela-patrioty ofiarnie walczącego o realizację Planu 6-letniego, o utrwalenie pokoju i lepszą przyszłość naszej Ojczyzny.

STANISŁAW MACH

Zbliżają się wybory do ZOZ i MOZ

Zgodnie z uchwałą Plenum Zarządu Głównego z dnia 6 sierpnia br. w całym kraju przeprowadzone będą zebrania sprawozdawczo-wyborcze we wszystkich ZOZ i MOZ w okresie od 15 września do 15 października br. Jest to niewątpliwie wielkie wydarzenie w życiu naszej organizacji związkowej, którym zainteresować się powinni wszyscy członkowie Związku. Działalność ZOZ i MOZ w ostatniej kadencji wysunęła dużo materiału, którego analiza potwierdza, że cały nasz Związek stoi przed ważnym zadaniem całkowitej zmiany stylu pracy w tych podstawowych organizacjach, albowiem na tych ponad 10 tysięcy liczących ogniw opiera się cała działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jaki bilans daje nam ostatnia kadencja?

Krótko odpowiadając na to pytanie, stwierdzić należy, iż jest on wyraźnie niezadowolający — dlatego, że:

po pierwsze: większość naszych ZOZ i MOZ nie potrafiła rozwinąć pełnej działalności, która stoi przed zakładową organizacją związkową, ograniczając w najlepszym razie swoją pracę wyłącznie do zwalutowanego szkolenia ideologicznego;

po drugie: niedostatecznie prowadzono pracę kulturalno-oświatową, która siłą rzeczy zmierza obok szkolenia ideologicznego do podniesienia poziomu ideologicznego i zawodowego masy członkowskiej ZNP i która jest zasadniczym instrumentem w przebudowie światopoglądu całego zorganizowanego nauczycielstwa;

po trzecie: nie doceniano prawie całkowicie roli i znaczenia narady wytwórczej, najważniejszego środka w podnoszeniu pracy samej szkoły na wyższy poziom przez usprawnienie pracy dydaktycznej i pedagogicznej w walce o dobre wyniki nauczania i wychowania. Nie organizowano pomocy kierownictwu szkoły i nie wydobywano oraz nie upowszechniano dobrego doświadczenia pedagogicznego przodujących nauczycieli;

po czwarte: nie doceniano akcji opieki nad położeniem materialnym członków.

Błędy te w dużym stopniu wynikały z tego, że Zarząd Główny, jak i zarządy okręgowe słabo interesowały się życiem i rozwojem ZOZ i MOZ, nie dostarczały naszym ogniom związkowym odpowiedniego instruktarzu, nie kontrolowały należycie ich pracy. Niezależnie od powyższego, niemal wszystkie ZOZ i MOZ nie miały tradycji wiązania pracy związkowej z warsztatem pracy, jakim jest szkoła lub zakład naukowy. Dotychczasowe ogniska były raczej reprezentacją terenową, a nie interesowały się w ogóle problemem pracy w szkole. Tym więc silniejsza powinna być opieka nad ZOZ i MOZ ze strony nadrzędnych ogniw związkowych.

Realizując uchwały III Zjazdu ZNP, który dużo miejsca poświęca sprawom produkcyjnym szkoły, a przede wszystkim pracy ZOZ i MOZ, musimy w nadchodzących wyborach do tych ogniw związkowych poświęcić sporo wysiłków, aby ich zasięg pracy był dobrze znany każdemu członkowi ZNP, gdyż — jak to często niesłusznie jeszcze się zdarza — nie tylko nauczyciele, lecz i pracownicy nadzoru szkolnego nie zawsze wiedzą, na czym polega rola i działalność ZOZ i MOZ. W szczególności troskliwą opieką otoczyć należy wiejskie MOZ, które — prawdę mówiąc — nie rozwinięły poważniejszej działalności w kończącej się kadencji. Nie brały one niemal żadnego udziału w walce o wyniki nauczania, słabo prowadziły akcje szkolenia ideologicznego, a co najważniejsze — nie żyły wielkimi problemami przebudowy gospodarczej naszej wsi, utyskując na pracę raczej biernie do tych wielkich historycznych przemian.

W świetle powyższej krytycznej oceny działalności naszych podstawowych ogniw związkowych należy wyprowadzić konkretne zadania, które podjąć należy w przededniu rozpoczęcia akcji wyborczej na terenie całego kraju, a które były przedmiotem obrad ostatniego plenum Zarządu Głównego ZNP oraz odprawy przewodniczących zarządów okręgowych.

W związku z tym już dziś zarządy oddziałów powiatowych przeprowadzić muszą rewizję sieci ZOZ i MOZ (przede wszystkim MOZ) dążąc do tego, by zwiększyć niektóre MOZ liczące po 5 — 8 członków, jak to ma miejsce tu i ówdzie w okręgu kieleckim, krakowskim, rzeszowskim itd., a rozdzielić zbyt duże terenowe MOZ liczące ponad 30 członków, o dużej odległości punktów szkolnych, jak to miało miejsce w powiecie kieleckim, okręgu białostockiego, gdzie odległość do siedziby MOZ przekraczała 10 km. Dążyć należy do tego, aby każdy członek MOZ mógł pieszo przybyć do ośrodka MOZ, by ilość członków wiejskiego ognia MOZ nie przekraczała 20 osób. Podobną akcję należy przeprowadzić również w stosunku do małolicznych ZOZ w miastach, komasując je w jedno większe ogniwo przy wyodrębnieniu grup związkowych.

Po dokonaniu rewizji sieci w terenie należy zmobilizować aktyw powiatowy do obsłużenia zebranych przedwyborczych i wyborczych wszystkich ZOZ i MOZ w danym powiecie. Na zebraniach przedwyborczych powinniśmy uświadomić zespoły poszczególnych MOZ i ZOZ o zasięgu pracy tych organizacji, o jej planowaniu, poddając krytycznej ocenie stan dotychczasowy, wskazując jednocześnie na osiągnięcia przodujących ZOZ i MOZ w powiecie. W tym celu należy zorganizować przed rozpoczęciem akcji wyborczej odprawy przewodniczących ZOZ i MOZ, na której należy przeprowadzić ocenę pracy wszystkich ogniw związkowych w powiecie.

Samo zebranie sprawozdawczo-wyborcze powinno wypełnić krytyczną analizę dotychczasowej działalności danego ZOZ i MOZ, wskazanie źródeł popełnionych błędów, ostre przeanalizowanie przyczyn, dla których pewne formy pracy ZOZ lub MOZ nie zostały podjęte, wreszcie kolektywna ocena całej dotychczasowej działalności własnej organizacji zawodowej. W referacie organizacyjnym należy szerzej omówić wszystkie formy pracy ZOZ i MOZ i sposoby jej planowania. W rozplanowaniu zaś pracy ZOZ i MOZ, a w szczególności pracy komisji, należy dążyć do tego, by każdy członek ZOZ i MOZ miał przydzieloną konkretną funkcję, za której wykonanie jest odpowiedzialny przed całym kolektywem.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze ZOZ lub MOZ powinno być głębokim przeżyciem dla każdego z członka. Stanie się zaś ono przeżyciem wówczas, gdy reflektorem szczerej i ostrej krytyki i samokrytyki oświełimy wszystkie niedociągnięcia, gdy wskażemy na wszystkie słabe miejsca w naszej pracy, gdy przedstawimy realny i konkretny program naszej własnej działalności.

Tylko zdecydowany wróg i tylko zdecydowanie zły człowiek, niegodny miana człowieka pracy, może się uchylać od wykonania jasno sprecyzowanych zadań społecznych podjętych dla jego własnego dobra. Tylko wróg i szkodnik nie chce widzieć perspektyw rozwoju własnego warsztatu pracy i samego siebie w twórczym procesie naszego budownictwa objętego Planem 6-letnim.

Obsłużenie zebrania i zorganizowanie wyborów nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia, nie udzieli słabej aktywności naszym organizacjom zakładowym.

Już następnego dnia po wyborach koniecznością staje się stała opieka nad zakładowymi i międzyzakładowymi organizacjami w terenie ze strony aktywów powiatowego. Trzeba konkretnie pokazać tym lub innym zespołom, jak należy przeprowadzić naradę wytwórczą i faktami udowodnić, jak pomaga nam ona w naszej codziennej pracy. Trzeba stale popularyzować i upowszechniać dobre doświadczenia przodujących ZOZ i MOZ w powiecie, trzeba stale szkolić drogą odpraw i seminariów nowowybrane zespoły kierownicze ZOZ i MOZ. Trzeba wreszcie kontrolować wszystkie terenowe ognia. Stąd punkt ciężkości operatywnej i kierowniczej pracy związkowej przesuwać się na aktyw oddziału powiatowego.

Podjęte przez sierpieniowe plenum Zarządu Głównego ZNP hasło „Precz z martwymi ciałami w ZNP!” stanie się wówczas realne, gdy zmiana stylu pracy konkretnie zostanie przeprowadzona od ZOZ i MOZ aż do Zarządu Głównego.

Zaczynamy więc od ZOZ i MOZ!

EUSTACHY KUROCZO
przewodniczący ZNP

Nauczyciele nagrodzeni na konferencjach sierpniowych



Kol. Jan Kazimierzczak,
kierownik szkoły podstawowej w Wilanowie (pow. warsz.)



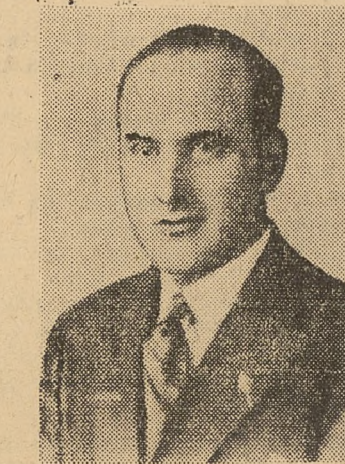
Kol. Krystyna Kowalczyk,
wychowawczyni przedszkola w Świdrze (pow. warsz.)



Kol. Zygmunt Szymański,
kierownik szkoły podstawowej w Chylicach (pow. warsz.)



Kol. Jadwiga Margasińska,
nauczycielka szkoły podstawowej w Sosnowoli (pow. warsz.)



Kol. Eugeniusz Ciesielski,
kierownik szkoły podstawowej w Cechowie (pow. warsz.)

taleniu swego tematu. Precyzując samodzielnie temat w ramach podanej problematyki należy bezwzględnie zmierzać jak najbardziej konkretnego i ścisłego sformułowania przedmiotu i zakresu swego

Uczestnicy konferencji sierpniowych piszą

Szkoły górnicze muszą stanąć w pierwszym szeregu walki o postęp i mechanizację w przemyśle węglowym

(konferencje szkół zawodowych w Katowicach)

Nauczycielstwo szkół zawodowych okręgu katowickiego zebrało się na konferencjach sierpniowych w 23 rejonach. W samych Katowicach odbyły się konferencje w 4 punktach, a mianowicie w tzw. Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, gdzie obradowało nauczycielstwo głównie szkół hutniczych, w Państ. Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy ul. 1 Maja 45, gdzie zebrały się szkoły górnicze, przy ul. Szkolnej 7 — szkoły handlowo-administracyjne, gospodarze i odciożowe oraz w Śląskim Domu Kultury w Piotrowicach — zasadnicze szkoły zawodowe różnych specjalności.

Przewodniczył tej konferencji kol. **Sołowski**, dyr. szkoły górniczej. Referat dotyczący zagadnień wychowawczych wygłosił kol. **Krzywdy**, również dyr. szkoły górniczej, a drugi referat poświęcony nowemu systemowi szkolenia zawodowego kol. **Wi. Sikora**, kierownik Górniczego Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagog. w Katowicach.

Frekwencja na konferencji była bardzo dobra (około 90%). Około 60% uczestników tej konferencji to nauczyciele zawodowi, przeważają wśród nich ludzie młodzi. W dyskusji po pierwszym referacie zabierali głos 13 mówców.

Dominowały zagadnienia wychowawcze, a w szczególności poruszano sprawy: praktycznej nauki zawodu, pracy organizacji szkolnej ZMP, Planu 6-letniego w przedmiotach zawodowych i ogólnokształcących, konieczności dalszego pogłębiania

wiedzy marksistowsko-leninowskiej i podnoszenia poziomu ideologicznego nauczycieli, wzmocnienia czujności rewolucyjnej w walce z działalnością wroga klasowego, podniesienia poziomu pracy wychowawczej w internatach i świetlicach, sposobu walki o podniesienie wyników nauczania, włączenie się do pracy Górniczego Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, rozwijania wśród nauczycielstwa czytelnictwa prasy fachowej itp.

Ze wszystkich przemówień wyróżniła się wnikliwa analiza pracy szkół górniczych dokonana z punktu widzenia nowoczesnych potrzeb przemysłu węglowego przez tow. **Pawłakowa**, sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Katowicach. „Chcąc widzieć zadania szkół górniczych — mówiła tow. **Pawłakowa** — trzeba poznać gruntownie pracę załogi kopalni. Dziś kopalnie stają się z każdym dniem coraz bardziej nowoczesnymi, zmechanizowanymi zakładami pracy. Ciężki trud fizyczny górnika zostaje zastąpiony pracą maszyn. W związku z tym zmienia się w naszych kopalniach i typ robotnika. Centralną postacią w kopalni stać się winien maszynista. Szkoła górnicza musi zwracać uwagę na te procesy i swój program naukowy przedmiotowy teoretyczny i praktyczny szkolenia dostosowywać do przemian, jakie zachodzą i zachodzą będą w coraz szybszym tempie w naszych kopalniach. Już teraz w kopalniach można obserwować zjawisko, że zaoferowanie i nieznanostwo maszyn powoduje awarie

niezależnie od działania wroga klasowego, który różnymi sposobami stara się hamować nasz rozwój, postęp i osiągnięcia.

Nowa kadra naszych załóg kopalniowych musi wnieść nowego ducha, nową świadomość socjalistyczną i umiejętność władania maszyną. Szkoła górnicza musi wprowadzić do swojej pracy dydaktycznej i wychowawczej dorobek naszych przodków i racjonalizatorów. Pola szkoleniowe w kopalniach muszą być najbardziej nowoczesnie zaopatrzone. Jeżeli pod tym względem są w terenie niedociągnięcia, to trzeba, aby dyrekcja szkół i nauczyciele jasno stawiali te sprawy dyrektorom zakładów pracy. Mogą zawsze liczyć na pełną pomoc organizacji partyjnych.

Z każdą nową maszyną trzeba zamyślać uczniów, odwiedzać ośrodki racjonalizacji i mechanizacji. Szkoła górnicza winna stać się kuznią nowych kadr górniczych, entuzjastów nowej techniki, pełnych upartej woli przewyższających wszystkich trudności na drodze do unowocześnienia naszego przemysłu, coraz to lepszych wyników i nowych zdobyczy w oparowaniu sił przyrody i wpręgnięcia ich w służbę człowieka.

Do tej pory szkoły górnicze dalekie są jeszcze od wypełniania tych zadań — nie odczuwa się jeszcze obecności absolwentów szkół górniczych w kopalniach. Niestety zbyt jeszcze często widzi się u nich niedyscyplinowanie i niewłaściwy stosunek do pracy, a u absolwentów liceów górniczych zarozumiałość i tendencje do obejmowania od razu wyższych stanowisk. Praca wychowawcza i dydaktyczna szkoły górniczej musi stanąć na wyższym poziomie. Wartość szkoły ocenia się wg tego, jakim będzie jej absolwent, co wniesie do kopalni.

Przemówienia tow. **Pawłakowej** wysłuchała sala z dużym zainteresowaniem. Szkoła tylko, że sami nauczyciele na te tematy niezmierznie ważne niewiele powiedzieli. Nie było w dyskusji ani konkretnej i sięgającej głębiej krytyki, ani samokrytyki, która by ukazała przyczyny tego stanu rzeczy, tkwiące w pracy samych szkół i nauczycieli.

Poważnym niedociągnięciem tej konferencji był również brak czynnego udziału ze strony przedstawicieli zakładów pracy i branżowego związku zawodowego. Nie zaznaczył się również udział przedstawicieli Min. Górnictwa. O wiele więcej dalałaby konferencja, przy ich udziale zwłaszcza teraz, w chwili wprowadzania w życie nowego systemu szkolenia zawodowego, który opiera się przede wszystkim na coraz to silniejszej więzi szkolnictwa zawodowego z procesami produkcji, szkół zawodowych z zakładami pracy. Na pewno wiele mieli do powiedzenia zebrani pracownicy szkolnictwa górniczego pracownicy z produkcji, jak i aktywiści branżowego związku zawodowego.

S. K.

Na konferencji powiatu warszawskiego było za mało dyskusji

W dniach 28 — 29 sierpnia br. w gmachu Zarządu Głównego ZNP obradowało nauczycielstwo powiatu lewobrzeżnej Warszawy w liczbie około 1000 osób. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali zebrani referatu kierownika Wydziału Oświaty PPRN — kol. **Wi. Biegańskiego**, który po omówieniu sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej w Polsce poddał analizie i ocenie pracę szkół i nauczycieli powiatu. Mówca podkreślił również działalność organizacji młodzieżowych i komitetów rodzicielskich, poddał też ocenie działalność władz szkolnych, wreszcie nakreślił wytyczne do pracy w roku szkolnym 1951/52.

Wszelchny i dobrze opracowany referat poparty był licznymi przykładami z terenu, zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi oraz podawał wiele nazwisk nauczycieli dobrze i źle pracujących.

Długa jest lista kolegów wyróżniających się w swej pracy zawodowej społecznej i politycznej.

Należy tu wymienić między innymi takie szkoły i nauczycieli jak: **M. Dyniel** z przedszkola w Skolimowie, **K. Kowalczyk** ze Świdry, **K. Kubik** z Okunina, **B. Noskowska** z Legionowa, ze szkolnictwa specjalnego szkoły: w **Otwocku**, w **Włochach** i **Skolimowie**, ze szkolnictwa dla pracujących kol. **K. Szczepański** i **Wajdowa** z **Otwocka**, ze szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego oraz z liceów pedagogicznych kol. **A. Kolodziejewski** z **Rembertowa**, **A. Świdarski** z **Piekłowa**, **T. Paronowski** z **Licemum pedagogicznym w Otwocku**, **J. Wołoszczuka** ze **Skolimowa** i wielu, wielu innych.

Słyszeliśmy co prawda o słabo lub źle pracujących szkołach np. w **Izabelinie**, w **Wawrzyszewie**, **Rembertowie**, ale nie słyszeliśmy przykładów, których treścią byłoby głębsze i wnikliwsze omówienie zlego stylu pracy, błędów w metodach nauczania i wychowania. Tego rodzaju analiza pomogłaby uczestnikom konferencji dostrzec własne błędy i zrozumieć je.

Starannie opracowany referat kierownika Wydziału Oświaty miał również pewne niedociągnięcia. Dotyczyły one przede wszystkim dwóch spraw: niepełnej, za słabo uargumentowanej krytyki pracy niektórych szkół oraz samokrytyki wydziału oświaty. Przytoczenie nazwy szkoły, miejscowości lub nazwiska nauczyciela nie wywołujące krytyki ze strony słuchaczy, to jeszcze nie krytyka. Należy nie tylko zarejestrować niezadowalający stan rzeczy, ale osiągnąć głębiej, wyszukać przyczyny, wykazać je i przeanalizować.

Podobnie i samokrytyka Wydziału Oświaty była zbyt skromna. Co prawda, zebrani przyjęli do wiadomości tłumaczenie, że ciasny lokal i wielka ilość biur, krzesła stanowi znaczną przeszkodę w normalnej pracy Wydziału Oświaty, ale nauczyciele chcieliby usłyszeć krytyczne uwagi kierownika Wydziału Oświaty o tym, jak np. zakończono ruch służbowy, jak awansowano nauczycieli

do wyższych grup, jak wizytowano szkoły, jak dbano o byt materialny nauczycieli itp. Tego niestety, nie dowiedzieli się.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której zbierały głos 23 osoby. Zaledwie kilku dyskutantów poruszyło najbardziej istotne sprawy nauczania i wychowania, osiągania lepszych wyników pracy. Mało osób dzieliło się swoimi doświadczeniami. Kol. **Wiewiórkowski** z **Rembertowa** podkreślił, że dobre wyniki nauczania i wychowania osiągnął dzięki harmonijnej współpracy całego kolektywu nauczycielskiego i uczniowskiego, jak również dzięki współpracy z wydziałem oświaty i organizacją związkową. Kol. **Dudek** stwierdził, że dobre wyniki wychowania młodzieży uzyskał poprzez bezpośredni kontakt z członkami komitetu rodzicielskiego. Kol. **Garbowska** zwróciła uwagę na to, że nauczyciel powinien wykorzystywać dla celów wychowawczych zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi, organizować wycieczki do PGR i spółdzielni produkcyjnych itp. Koleżanka dzieliła się swoimi doświadczeniami, jak osiągnęła dobre wyniki organizując własnie takie wycieczki. Niezmierznie ważny problem kadr poruszył kol. **Kaźmierczak** stwierdzając, że zarówno rozmieszczenie kadr, jak też opieka i pomoc dla nich powinny być wspólną troską wszystkich kolegów.

W kilku wypowiedziach szczególną uwagę zwrócono na konieczność zacieśnienia współpracy z organizacjami młodzieżowymi, lepszego planowania pracy wychowawczej i stosowania ścisłej kontroli przy realizacji planów wychowawczych, na starannejsze organizowanie zajęć pozalekcyjnych uczniów, na ścisłą współpracę pomiędzy nauczycielstwem szkół wszelkiego typu, począwszy od przedszkoli aż do szkół licealnych. Na tematy te mówili między innymi kol. **kol. Szczaska**, **Fabiński**, **Krasnodebski**, **Samelko**, **Kepińska**, **Szymański**, **Dalek**, **Raczynska** i inni.

Podsumowaniem dyskusji dokonał przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie kol. **Franciszek Strojowski**. Drugi dzień obrad poświęcony był na pracę w sekcjach. Praca ta przyniosła sporo bogatego materiału. Wzorowo pracowała sekcja historii i nauki o Polsce współczesnej, na której omówiono od strony praktycznej trudności w nauczaniu tego przedmiotu. Domagano się systematycznego pogłębiania wiadomości, przeobrażenia lektury, stałej prenumeraty „Wiadomości Historycznych” i innych materiałów pomocniczych. Również i inne sekcje osiągnęły pozytywne wyniki, co uwydatniło się w przyjęciu licznych wniosków zgłoszonych w czasie obrad.

Pewne zastrzeżenia można by mieć do uczestników sekcji języków obcych. Niektórzy z nich sądzą, iż nauczanie polega na wyętkowaniu od ucznia pewnego zasobu słówek, znajomości reguł gramatycznych, czytania itp. Słusznie więc stwierdził kol. **Sirojowski**, podsumowując wyniki pracy w sekcji, że nauczyciele języków obcych, zwłaszcza języków zachodnio-europejskich mają poważną rolę wychowawczą do spełnienia. Muszą oni oddziaływać na młodzież poprzez dobieranie odpowiedniej lektury. „Nie może być nauczyciela, który by nie był jednocześnie wychowawcą” — powiedział kolega. Niestety, zagadnienia wychowawcze na sekcji języków obcych nie zostały naświetlone wyczerpująco.

Reasumując wyniki dwudniowej konferencji trzeba powiedzieć, że są one pozytywne. Bez wątpienia owoce tej konferencji dadzą się zaobserwować w codziennej pracy szkół i nauczycieli w nowym roku szkolnym.

Zapewnienie osiągania dobrych wyników w pracy wyraził uczestnicy konferencji w listach, które wysłał do Prezydenta B. Bieruta i Ministra Oświaty W. Jarosińskiego.

A fakt ten jest nader zobowiązujący.

JAN TAŃSKI

W Sokołowie Podlaskim młodzi nauczyciele nie przejawili większej aktywności

Konferencja sierpniowa w bieżącym roku odbyła się w **Sokołowie Podlaskim** pod znakiem dalszej wzmocnionej mobilizacji nauczycielstwa do budowania socjalizmu w Polsce.

Referat przewodniczącego Wydziału Oświaty PRN kol. **Stanisława Składa** obejmował całokształt prac szkolnych. Nie brakowało w nim uznania dla wielu szkół powiatu. Wyróżniona została przede wszystkim 11-letnia Szkoła w **Sokołowie**, która ma duże osiągnięcia. Młodzież tej szkoły przepracowała 1300 osobodni przy uporządkowaniu rynku w **Sokołowie**. Szkoła podstawowa w **Sterdyni** zajęła pierwsze miejsce w akcji odbudowy **Warszawy**. Przewodnik harcerstwa z **Repek**, jeden z najlepszych w powiecie, zorganizował we właściwy sposób prace, pozyskując całe grono nauczycielskie dla sprawy harcerstwa.

„Powiat nasz — powiedział kol. **Skład** — ma duże osiągnięcia, lecz nie brak także wielu niedociągnięć. Nie wszyscy nauczyciele umieli wyrobić w sobie socjalistyczną dyscyplinę pracy, wskutek czego szkoły straciły 2.720 godzin nauki. Nauczycielstwo nie zawsze docenia znaczenie dokształcania się i nie dąży do uzupełnienia swoich kwalifikacji, dowodem tego jest fakt, że na 111 niewykwalifikowanych nauczycieli w ciągu roku 1950/51 uzupełniło swoje wykształcenie tylko 3 nauczycieli”.

W dyskusji poruszono szereg zagadnień z codziennego życia szkoły, jak współpraca rad pedagogicznych z ZMP, otoczenie szczególną opieką harcerstwa, rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa. Dużo czasu poświęcono na omówienie zagadnienia wciągania rodziców do współpracy w szkole, oduczania opieką uczniów trudnych do prowadzenia, stosowania regulaminu uczniowskiego, odpowiedzialności przez nauczyciela swoich uczniów na wsi, celem zapoznania się z pracą pozaszkolną młodzieży. Przedstawiciel Wydziału Oświaty WRN podsumował obrady pierwszego dnia stwierdzając, że dyskusja nie odzwierciedlała obrazu pracy nauczyciela, miała raczej charakter teoretyczny. Ubolewał nad tym, że młodzi nauczyciele nie zabierali głosu w dyskusji.

To poskutkowało. Na drugi dzień w poszczególnych sekcjach nastąpiła ożywiona i rzeczowa dyskusja na tle doświadczeń zdobytych na odcinku własnych szkół. Poświęcono dużo czasu i szczegółowo omówiono zagadnienie języka rosyjskiego, który jest dla nas kluczem do poznawania doświadczeń z literatury pierwszego na świecie Kraju Socjalizmu i naszego wielkiego przyjaciela — Związku Radzieckiego. Postanowiono utworzyć zespoły nauczycielskie, które będą uczyły się języka rosyjskiego i pogłębiały jego znajomość. Sprawa politechnizacji szkół także znalazła swój wyraz w bardzo ożywionej dyskusji.

Następnie odbyła się część artystyczna, w wykonaniu artystów z Warszawy. Po rozdaniu dyplomów i odczytaniu rezolucji zakończono konferencję odśpiewaniem Międzynarodówki. 260 nauczycieli rozjechało się z nowymi siłami do pracy i przeświadczeniem, że będą oni służyć dobrej sprawie — Polsce Ludowej i postępowi społeczeństwu.

PAWEŁ KAMIŃSKI

Sokołów Podlaski

Na konferencji wolsztyńskiej dzielono się doświadczeniami

W podniosłym nastroju obradowało nauczycielstwo powiatu wolsztyńskiego w dniach 25 i 26 sierpnia br. Liczne stawił się nauczyciele i wychowawcy nie przed szkołami z całego powiatu. Nie brakło wśród nich młodych kolegów stających po raz pierwszy do pracy.

Obszerna i jasna sala Domu Partyjnego w Wolsztynie wypełniła się po brzegi. Dzięki staraniom kierownictwa Wydziału Oświaty przygotowano dla wszystkich uczestników zjazdu zeszły z nagłkiem: „Konferencja sierpniowa nauczycieli powiatu wolsztyńskiego w Wolsztynie w dniach 25 i 26 sierpnia 1951 r.” oraz ołówek.

Wszystkim uczestnikom zjazdu zapewniono wygodne noclegi w internacie Szkoły 11-letniej i całonocne wyżywienie w miejscowej gospodzie.

W pierwszym dniu obrad po rzeczowym referacie kierownika Wydziału Oświaty kol. **Borkowskiego**, ilustrującym osiągnięcia szkół w roku 1950/51, zabierali głos w dyskusji nauczyciele z miasta i terenu.

W każdej wypowiedzi widać było głęboką troskę o zrealizowanie ideału wychowawczego jasno postawionego w referacie.

Poszczególni nauczyciele dzielili się doświadczeniami z pracy w roku ubiegłym. Do najciekawszych należały wypowiedzi kol. **Podwójniatnej** z **Wolsztyna**. Omówiła ona metodę, dzięki której osiągnęła doskonałe wyniki z nauki o Polsce w kl. VII. Znając dobrze materiał, zainteresowała uczniów przedmiotem, nauczyła ich racjonalnie prowadzić zeszły przedmiot, a materiał programowy podawała im na miesiąc naprzód, aby wdrożyć ich do samodzielnej pracy.

Kol. **Wietrzykowski**, kierownik szkoły w **Łąkiem**, zorganizował z dziećmi zbiórkę odpadków użytkowych, używając za sprzedawcę złomu, makulatury, szkła, kości i ziół leśnych ponad 7 tys. zł. Opierając pracę na kolektywie harcerskim i prowadząc współzawodnictwo międzyklasowe podniósł on wydajność barę materiałną szkoły, a systematycznie prowadzona akcja zbiórki na również poważną wymowę polityczną — wychowawczą, gdyż młodzież w **Łąkiem** włączyła się do realizacji Planu 6-letniego.

Dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczora. Po podsumowaniu jej delegatka Wydziału Oświaty Prezydium WRN odczytała długą listę wyróżnionych nauczycieli.

Nazajutrz po zapoznaniu zebranych z pracami powiatowych ośrodków doskonalenia kadr oświatowych przez kierownika PODKO, kol. **Zwolińskiego**, przystąpiono do prac w sekcjach przedmiotowych.

Prace sekcji miały przebieg pomyślny. Jedynie nie dopisał zespół artystyczny. Nie zraziło to jednak kierownika tej sekcji, niestrudzonego milośnika śpiewu, kol. **Samolę**, który ze skrzypcami i pildkiem nut odwiedził wszystkie zespoły i nauczył kolegów „Piosenki o Nowej Hucie”. Jednocześnie zebrał on ochotnicze zgłoszenia do powiatowego chóru nauczycielskiego, który zobowiązał się odbywać próby dwa razy w miesiącu.

Po podsumowaniu wyników prac sekcji przez kol. **Zwolińskiego**, kol. **Gerle** zastępca dyrektora w Szkole 11-letniej, zaproponował wysłanie telegramu do Prezydenta Rzeczypospolitej. Uczniom oklaskami przyjęli zebrani ten projekt.

Oto tekst depeszy:

„My, nauczyciele powiatu wolsztyńskiego, wychowawcy przed szkołami i Domów Dziecka, zebrani na konferencji sierpniowej w Wolsztynie w dniach 25 i 26 sierpnia 1951 r., analizując całokształt zadań stawianych nauczycielstwu polskiemu przez naród, klasę ro-

botniczą i jej kierownictwo PZPR, zapewniamy Cię, Ob. Prezydencie, iż nie będziemy szczędzić wysiłku w codziennej naszej pracy nad kształtowaniem nowego człowieka, który będzie zdolny nie tylko realizować nasze plany, ale tworzyć nowe, jeszcze ambitniejsze i piękniejsze. Drogowskazem w naszej pracy będą Twoje wielkie wskazania dane nam na III Zjeździe ZNP”.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono konferencję.

Sale obrad opuścili zebrani uzbrojeni w duży zasób materiału rzeczowego, pozwalający im przystąpić z pewnością siebie do szczegółowych prac nad rozpoczęciem roku szkolnego.

Mozemy być pewni, że we wszystkich szkołach powiatu wolsztyńskiego rzetelna praca szkolna rozpocznie się od 1 września.

A. MORAWSKA

Wolsztyn

W Świdnicy ani jeden nauczyciel szkoły podstawowej nie zabrał głosu w dyskusji

W Świdnicy oczekiwaliśmy ciekawej konferencji, która dominujące zagadnienia wychowawcze naświetlił wszechstronnie.

Tymczasem przebieg tej konferencji był dość szablonowy.

Z delegacji przybyłych z życzeniami i meldunkami oprócz działu szkolnej należy wymienić sztafetę młodzieży ZMP z PGR w **Kalnie** i przodowników pracy z Zakładów Wytwarzających Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy, którzy równocześnie są uczniami Liceum dla Dorosłych.

Referat wygłoszony przez kierownika Wydziału Oświaty przy MRN — kol. **Światłowską** miał charakter sprawozdawczy, a zagadnienia wychowania socjalistycznego na terenie tej szkół poruszał tylko w minimalnym stopniu, z wyjątkiem działu o pracy komitetów rodzicielskich.

W dyskusji kol. **Kazimierz Roslanowski** mówił o pracy w Liceum dla Dorosłych, o jej wpływie wychowawczym na uczniów, którzy po 8-godzinny dzień pracy znajdują czas i chęć do uczenia się jeszcze przez 5 godzin. Wielu z nich jest przodownikami pracy. Z dotychczasowej liczby 300 absolwentów wielu pracuje na stanowiskach kierowniczych, jeden z nich niedługo ukończy wydział medycyny, jedna uczennica została inżynierem chemii. Wymieniona szkoła jest jaskrawym przeciwieństwem warunkom pracowników w dobie sanacyjnej.

Kol. **Wrzeszczyński**, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, obecnie TPD, wymienił koleżankę **Charkiewicz**, „która wkłada serce i duszę w wychowanie młodzieży”, jako przykład socjalistycznego stosunku do pracy.

Komitet Rodzicielski tej szkoły pracował bardzo wydajnie, niósł szczerą i prawdziwą opiekę moralną i materialną młodzieży, szczególnie wyróżnił tu się członkowie: **Głowacka**, **Wacławski**, **Dunowska** i **Chmielewska**. Przy szkole istniały kółka klasowe oraz „dojeżdżające”, które podczas różnych prac wakacyjnych okazały się wszędzie przewodnikami.

Kol. **Peski** mówił na temat wychowania fizycznego: „Jeżeli my nie zorganizujemy kół sportowych, uczyni to wrog klasowy”. Podał wiele momentów wspól-

pracy nauczycieli innych przedmiotów z nauczycielami w. f. Akcja upowszechniania pływania na kolonjach zawodzila często z powodu przesadnej ostrożności lub wrogoty wychowawczej. Basen kąpielowy w mieście Świdnicy jest raczej miejskim przedsiębiorstwem dochodowym, a przez to nie służy w dostatecznej mierze popularyzacji sportu.

Przedstawiciel ZMP z Zarządu Wojewódzkiego podał cel pracy ZMP w szkole wyrażający się hasłami: „Walka o plan w fabryce, na wsi i w szkole”. Między innymi stwierdził brak głębszej analizy stopni niedostatecznych u członków organizacji i podkreślił, że dążeniem ZMP jest podniesienie autorytetu wychowawców.

Kol. **Potoczny**, nowomianowany dyrektor Liceum Pedagogicznego TPD, zaznaczył, że nie popularyzujemy osiągnięć naszych najlepszych nauczycieli. „Czemu nie ogłoszono żadnej z prac koleżanki Witowskiej, która w referacie przedstawiała jako realizatorke łączenia wiedzy marksistowsko-leninowskiej z praktyką? Ogół kolegów czeka na takie publikacje”.

Następnie ob. **Głowacka**, członkini Komitetu Rodzicielskiego przy Liceum im. **Kasprowicza** złożyła oświadczenie, że KR tej szkoły pomożny swe wysiłki w obecnej uczelni TPD.

Pracownik fizyczny, przewodniczący KR przy Szkole Podstawowej nr 4 mówił o przygotowaniu do wyborów do KR w nowym roku szkolnym.

Kol. **Stefania Demel**, prezes Oddziału Powiatowego ZNP, poruszyła wiele problemów wychowawczych w oparciu o konkretne przykłady osiągnięć i błędów tutejszych szkół i nauczycieli. Np. wynikiem wychowania jest organizowanie przez uczniów porannych apelów, które gromadzą uczniów i nauczycielstwo przez godzinę 8, ale to dodatnie zjawisko bywa czasem powodem przekroczenia czasu rozpoczęcia pracy.

Narady wytwórcze ZOZ nie były nasycone treścią wychowawczą, bez planowanych tematów, często zamieniały się w dysputy nad sprawami osobistymi. Jednak styl pracy stał się polepsza, stwierdza się poważne podejście kolegów do

samokształcenia ideologicznego i próby wiązania teorii z praktyką przez organizowanie lekcji, przy szkołach: nr 1, 2, 5 i TPD. Brak jeszcze wymiany doświadczeń, wzorować powinniśmy się na naradach wytwórczych robotników i byłoby pożądane, aby członkowie ZOZ mogli uczestniczyć w naradach wytwórczych w zakładach pracy. Nie rozpracowaliśmy form współzawodnictwa i inicjatywa współzawodnictwa międzyszkolnego w ub. roku nie była realizowana.

Należy zaplanować konkretne tematy na zebrania ZOZ, opracowywać je na podstawie osiągnięć praktycznych i na podstawie pedagogiki socjalistycznej, a retoryczne „wkuwanie” zamieni się na twórczą pracę.

Koleżanka prezes powitała w gorących i serdecznych słowach młodych nauczycieli. Zakochywała wezwaniem, aby się wzorować na ludziach radzieckich, których najcenniejszą właściwością jest optymizm, działość i wiara w swoje siły.

W imieniu młodych nauczycieli odpowiedział kol. **Pieczonka**: „Jestem absolwentką Liceum Pedagogicznego w **Szklarskiej Porębie**, córka robotnika. Będąc jeszcze na obczyźnie, we Francji, narzekałam tak, jak każdy prawdziwy Polak, o powrocie do kraju. Oczami dziewczynki widziałam wyszys kapitalistów francuskich, nie mogłam pogodzić się z tym stanem rzeczy. Kapitaliści dusili z robotą i ostatnie poty, warunki materialne uniemożliwiały dzieciom naukę w szkołach typu licealnego. Dziecko robotnika po roku lub 2 latach zmuszone było pójść do pracy, pracować tak ciężko, jak jego ojciec. Byłoby tak samo ze mną, ale na szczęście wróciłam do **Polski** nowo, **Polski** Ludowej. Tu wstąpiłam do liceum pedagogicznego nie z przymusu, ale z zamiłowania do zawodu nauczycielskiego. Początkowo nauka, zwłaszcza języka polskiego, szła mi trudno, ale przy dobrych chęciach można dojść do wyliczeń. Liceum pedagogiczne dało mi nie tylko przygotowanie zawodowe, ale i ideologiczne, za co dziękuję naszemu ustroju. Toteż nie lekam się ciężkiej pracy nauczycielskiej, będą starała się wychować młodzież tak, jak i mnie wychowano. Wychować dzieci na budowniczych socjalizmu, wykonawców naszych pla-

STEFANIA DEMEL

Uczestnicy konferencji sierpniowych piszą

W Brzezinach obrady toczyły się w uroczystej atmosferze

Już pierwsze spojrzenie przy wysiadaniu z autobusu upewniło nas, że konferencja będzie toczyła się w sprzyjającej atmosferze. Świadczyły o tym choćby odświeżający widoki miasta powiatowego, które na dwa dni naszych obiad przybłądło się we flagi i transparenty; świadczyły twarze mieszkańców Brzezin witających przybywających nauczycieli z nieukrywana radością. „Za parę dni rozpoczyna się rok szkolny — mówili rodzice — nauczyciele zbierają się, aby obradować i omówić środki i sposoby jak najlepszego wychowania naszych dzieci”.

Konferencja odbyła się w pięknie udekorowanej sali kina „Bajka”. Wzięło w niej udział około 400 osób; nauczyciele szkół podstawowych i licealnych, przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, zaproszeni goście.

Obrady rozpoczął przewodniczący Prezydium PRN ob. Głowczyński. Od samego początku konferencji panował podniosły nastrój. Spotegowało jeszcze to dobra atmosfera przybycia na salę delegacji dziecięcych ze szkół podstawowych z Różyca, Jeżowa i Brzezin, które w serdecznych słowach życzyły swoim wychowawcom jak najpomysłniejszego obradu. Punktem kulminacyjnym stał się moment, kiedy wiceprzewodniczący Prez. WRN ob. Czesław Fabiański udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi w imieniu Prezydenta RP kol. Bronisław Wawrzeczek kierowniczkę szkoły w Wyknie, przewodniczącą pracy nauczycielskiej i społecznej. Wiele nauczycieli miało wtedy w oczach łez wzruszenia.

Następnie kierownik Wydziału Oświaty Prez. PRN kol. Feliks Michałski wygłosił referat na temat „Zadania szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży”.

Po obszernym i gruntownym omówieniu sytuacji międzynarodowej referent zanalizował krytycznie pracę szkolnictwa na terenie powiatu brzezińskiego.

Na terenie powiatu jest czynnych 15 przedszkoli. Skupiają one ponad 500 dzieci. Dotychczas istniejące przedszkola mają już za sobą duże osiągnięcia, ale i poważne braki. np. w Łaznowie, Bartoszewicach przeprowadzono wadliwie rekrutację dzieci, frekwencja wahała się tam od 30 — 60 proc. zapisanych dzieci. W Rogowie w PGR przedszkole zaczynało pracę o godz. 9, a kończyło o godz. 13. Nie odpowiadało to oczywiście matkom zajętych pracami w polu. W życiu przedszkoli obserwowano walkę kierowniczek z komitetami rodzicielskimi (Rogów —

stacja i Różyca). Ciągłe intrzygi i brak zaufania powodowały zmiany wychowawczyń, co odbijało się na wynikach pracy.

Dobrze pracowało przedszkole w Ujeździe, gdzie kierowniczką jest kol. Rozalia Janiak wykazująca prócz zamiłowania do zawodu wyrobienie poczucia dyscypliny i odpowiedzialności. Obecnie wydział oświaty będzie organizował przedszkola przy zakładach pracy, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, aby stworzyć dziecku, którego matka pracuje dla Polski Ludowej takie warunki, by czuło ono radość życia.

W powiecie jest obecnie 79 szkół obelmujących 11141 dzieci. Z roku na rok zmniejsza się liczba szkół niższej zorganizowanych na korzyść pełnych. Oto zestawienie:

W 1945 r. było szkół o 1 naucz. — 41, w 1950 r. — 18, w 1951 — 8,
w 1945 r. było szkół o 2 naucz. — 24, w 1950 r. — 20, w 1951 — 22,
w 1945 r. było szkół o 3 naucz. — 10, w 1950 r. — 12, w 1951 r. — 13,
w 1945 r. było szkół o 4 i więc. naucz. — 15, w 1950 r. — 29, w 1951 r. — 37.

Do szkół pełnej siedmioklasowej uczęszcza już 83 proc. dzieci, a w Planie 6-letnim zaledwie kilka procent uczęszczać będzie do szkół niższej zorganizowanych.

Na terenie powiatu brzezińskiego uruchomione były w roku ub. 3 szkoły dla pracujących. Szkoły te objęły 120 uczniów zorganizowanych w 6 klasach. 56 osób otrzymało świadectwa ukończenia klasy VII, a tylko 5,5 proc. nie otrzymało promocji do klasy wyższej. Najlepiej pracowała szkoła w Rokicinach pod kierownictwem kol. Józefa Fejla, dając 34 absolwentów, wśród których byli soltyści, listonosze, kolejarze, pracownicy SOM, GS. W obecnym roku szkolnym powstanie 5 szkół podstawowych w Brzezinach, Ujeździe, Dobieszowie, Andrepolu i Rokicinach oraz trzy kursy miejskie w Kuluszkach i Strykowie i 6 wiejskich w Lipinach, Galkówku, Kołacinie, Frydrychowach, Bartoszewicach i Rogowie. Do szkół będzie uczęszczało 544 uczniów.

W akcji zwalczania analfabetyzmu nauczycielstwo pow. brzezińskiego dało wielki wkład pracy. Do 1 maja br. walka z analfabetyzmem została w zasadzie zakończona. Z kursów wyszło 2325 absolwentów. W likwidacji analfabetyzmu powiat brzeziński zajął II miejsce w województwie łódzkim.

Wskazówek słabiej przygotowanym kolegom, którzy w ten sposób nie znali swych niedociągnięć. Nie nawiązał też współpracy z ośrodkami doskonalenia kadry.

Wytwarzając w zakończeniu szczegółowe zadania na nowy rok szkolny kier. Zubrzycki zaznaczył, że w bież. roku poprzednie doświadczenia staną się podstawą dla wzmocnienia pracy o lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Podczas obrad przybyła na salę grupa młodzieży ZMP. W imieniu załogi fabryki „AVIA” przewodnik pracy wezwał nauczycieli do realizowania Planu 6-letniego poprzez socjalistyczne wychowanie młodzieży.

Podczas dyskusji kol. Jarmulowicz podzieliła się doświadczeniami swej szkoły w dziedzinie walki o wyniki nauczania. Cały zespół nauczycielski Szkoły nr 89 rozpoczął w ub. roku prowadzenie lekcji wzorowego zachowania się młodzieży.

Nauczyciele co dwa tygodnie omawiali wspólnie z uczniami ich postępy. Po każdym okresie sporządzano wykazy tzw. po okresowe ilustrujące zachowanie się uczniów. Wokół tej sprawy ukształtowała się zdrowa publiczna opinia młodzieży.

Kol. Żegalska ze Szkoły TPD nr 1 opowiedziała o pracy z organizacją młodzieżową. Członek ZMP zdawał codziennie raporty z przebiegu pracy, a co tydzień na zebraniach poddawano krytyce niedociągnięcia oraz omawiano sposoby ich usunięcia. Błędem w pracy szkolnego koła ZMP było słabe powiązanie z organizacją harcerską.

Młody nauczyciel ze Szkoły nr 114 Kazimierz Górnicki osiągnął 100% promocji dzięki powiązaniu pracy organizacji młodzieżowej z pracą komitetu rodzicielskiego, systematycznemu prowadzeniu narad produkcyjnych.

Kol. Helena Kowalska zwróciła się do nauczycieli klas pierwszych z prośbą o zainteresowanie się planem pracy przed-szkola w celu stwierdzenia, jak ono przygotowało dzieci do nauki w szkole.

Kol. Pytko ze Szkoły nr 59 wysunął wniosek, by rady pedagogiczne wpływały poprzez rady zakładowe na tych rodziców, którzy nie interesują się sprawami szkolnymi swych dzieci.

W ogólnym podsumowaniu obrad przedstawiciel Prezydium St. RN — Józefi-wiki podkreślił m. in., że pracę szkolną należy przeopieć atmosferą, jaką żyje cały polski naród realizujący swe wielkie zadania budownictwa socjalistycznego. Szkoła osiągnie wyniki wówczas, gdy nastąpi ścisła współpraca nauczycieli, organizacji uczniowskich, komitetów rodzicielskich, Zarządu Dzielnicowego ZMP, Komitetu Dzielnicowego Partii i Oddziału Oświaty.

W ogólnym podsumowaniu obrad przedstawiciel Prezydium St. RN — Józefi-wiki podkreślił m. in., że pracę szkolną należy przeopieć atmosferą, jaką żyje cały polski naród realizujący swe wielkie zadania budownictwa socjalistycznego. Szkoła osiągnie wyniki wówczas, gdy nastąpi ścisła współpraca nauczycieli, organizacji uczniowskich, komitetów rodzicielskich, Zarządu Dzielnicowego ZMP, Komitetu Dzielnicowego Partii i Oddziału Oświaty.

W roku ubiegłym dzięki usilnej pracy nauczycielstwa podniosły się wyniki nauczania w szkole podstawowej. W skali powiatowej osiągnięto 92 proc. promocji. Jest to poważny sukces w porównaniu z rokiem 1949/50 — 87%, z rokiem 1948/49 — 84%.

Wyróżniły się tu szkoły w Jeżowie — 96,7 proc., Bedzlinie — 95,4 proc., w Syberii — 95 proc. Zle natomiast szła praca kolektywu nauczycielskiego i słabe były wyniki nauczania w Woli Crysowej, w Wierzbach, Dobieszowie.

Referent wymienił nazwiska wybitnych wychowawców. Są to kol. kol. Zbigniew Kubicki, Kozłowa, Nowacka, Feja, Wawrzeczek, Benkowska, Kalinowska, Zrobiek, Cichecki, Łuczyński, Dykowska, Stukówna, Piotrowska, Stepien i inni. Wykazał również i tych, którzy zaniedbują się w pracy i w szkoleniu ideologicznym.

Po tym obszernym i ciekawym referacie zaczęła się dyskusja. Wzięło w niej udział kilkanaście osób. Przeważała młodość. Dyskusja nie dorównała referatowi. Mówcy wypowiadali się pozytywnie, brak było zupełnie krytyki i samokrytyki. Przeważnie czytano z kartek. Najlepiej wypadły wypowiedzi przewodniczących komitetów rodzicielskich w Piłchowie i w Różyca oraz przewodniczącej Komitetu Opiekunów Szkoły w Różyca ob. Witeczak z łódzkich zakładów przemysłu jedwabniczo — galanteryjnego im. Tadeusza Ajzena.

W drugim dniu nauczyciele pracowali w 12 sekcjach. Ciekawe były obrady w sekcji kierowników szkół i przewodniczących drużyn harcerskich. Ożywiona dyskusja toczyła się wokół takich tematów, jak rola kierownika szkoły w środowisku, plan pracy szkoły na rok 1951/52, rola przewodnika ZHP, problem współdziałania organizacji w szkole, prace pozalekcyjne ucznia.

Sekcje wypracowały szereg wniosków i postulatów. Nauczyciele jęz. rosyjskiego żądają, aby nauczyciele języka polskiego zwracali większą uwagę na gramatykę, gdyż to jest pięta Achillesowa tego przedmiotu. Ułatwił to szybsze opanowanie języka rosyjskiego przez uczniów. Historycy domagają się usunięcia podręcznika historii Jęfrowa i Galki-na, gdyż jest on nieprecyzyjny i nie nadaje się do użytku. Sekcja klas łączonych prosi o wydanie podręcznika do pogadarek wstępnych dla dzieci I klasy.

Na sekcjach wywijała się masowa dyskusja. Poruszono w niej problem czytelnictwa „Głosu Nauczycielskiego”, „Nowej Szkoły”, pism przedmiotowych, pism młodzieżowych i dziecięcych.

Oceniając ogólnie konferencję trzeba stwierdzić — powiedział mgr Zakosztowicz — że była udana i mobilizująca. Dzięki poważnemu i rzetelnemu ustosunkowaniu się nauczycielstwa do pracy w ciągu roku kierownik oświaty mógł przedstawić bogaty dorobek kulturalno-oświatowy powiatu. Ten poważny stosunek do pracy — to pewność, że nauczycielstwo wychowa dzieci i młodzież na dzielnych budowniczych Polski Socjalistycznej”.

STANISŁAW KRAKOWIAK
Rokiciny k/Kuluszek

Pod hasłem walki o dobre wyniki nauczania odbyła się konferencja nauczycieli szkół zawodowych w Kielcach

Gmach b. Liceum Admin.-Handl., a obecnie Technikum w Kielcach wygląda odświeżenie.

Godz. 9.15. Rozpoczynają się obrady przy współudziale wiceprezesa Centr. Urz. Szk. Zaw., inż. J. Pomorskiego: Młodzieżarodówka, kilka słów przewodniczącego o celu konferencji, powitanie gości i na mównicę wstępuje kol. Jan Zieliński, wiceprezes DOSZ, celem wygłoszenia referatu na temat: „Problemy wychowawcze szkół zawodowych”.

To szybkie przejście do zasadniczej części konferencji nadaje jej z miejsca charakter roboczy.

Wszyscy pilnie słuchają wywodów prelegenta. Nic dziwnego, referat został opracowany kolektywnie, przy współudziale najlepszych dyrektorów i nauczycieli znajdujących się na sali, poza tym jest oparty na materiale z terenu, na osiągnięciach i brakach szkół z rejonu kieleckiego.

Oto niektóre z zagadnień wysuniętych do dyskusji:

W jaki sposób wyrabiamy w naszej młodzieży światopogląd naukowy, marksistowski? Jak kształtujemy moralność socjalistyczną, socjalistyczny stosunek do pracy, do własności społecznej, jak wychowujemy w duchu patriotyzmu ludowego, internacjonalizmu i nienawiści do wrogów? Co sładzimy o nowych programach, jakie widzimy w nich zalety, jakie trudności? Zilustrować na przykładach poziom ideowy — polityczny pracy nauczyciela w szkole. Podzielić się doświadczeniami z pracy rady pedagogicznej i dobrej organizacji pracy dyrektora szkoły. Jak czuwać nad linią wychowawczą w szkole i jak pomaga dyrektorowi i radzie pedagogicznej? Podst. Org. Part.? Jak warsztat szkolny walczy o wysoki poziom ideowy — polityczny i zawodowy naszych uczniów? Jak kolektyw młodzieży pomaga dyrektorowi i radzie pedagogicznej, jak planować pracę dydaktyczno — wychowawczą?

W dyskusji zabierało głos 19 osób.

Ob. Dutkiewicz, główny księgowy w PSS, przewodnik pracy, zwrócił uwagę na konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu zakładów szkolnych z zakładami pracy, aby uczniowie „nie uczyli się w szkole rzeczy niepotrzebnych, a więcej mieli czasu na poznanie tego, co im będzie potrzebne, gdy przyjdą do spółdzielni”.

Cenne uwagi do dyskusji wniósł ob. Abramowicz, dyrektor spółdzielni pracy, a równocześnie nauczyciel w Technikum Finansowym. Zwrócił on uwagę, że zadania pracy praktykującej w czasie ferii uczniom wydają zaświadczania o charakterze konwencjonalnym, z zasady bardzo dobre, bez jakiegokolwiek krytycznej oceny ucznia lub głębszej charakterystyki jego przydatności do takiej czy innej pracy. „Zaświadczania takie — mówił — nie mają żadnego znaczenia dla szkoły”. Apelowal także do obecnych o większe zainteresowanie się praktykantami.

Dyrektorka Krzyska mówiła trafnie o zmianie, jaka zaszła w ostatnim roku w organizacji pracy warsztatów szkolnych. Przejście na system pracy biurowej względnie taśmowej sprzyjało wychowaniu w kolektywie. Poparła to kilkoma przykładami.

Ob. Malinowska nazwała warsztat szkolny sercem szkoły zawodowej. I słusznie. Warsztat w szkole zawodowej, szczególnie takiej, która ma kształcić masowo wykwalifikowanych robotników, musi stać się czynnikiem decydującym o poziomie ideowo — politycznym i zawodowym wychowanka.

Do najciekawszych głosów w dyskusji należała wypowiedź ob. J. Gula, nauczyciela zawodu w Szk. Zaw. w Jędrzejowie, który przez narady wytwórcze osiągał wspaniałe wyniki w nauczaniu i wychowaniu np. w zakresie dyscypliny pracy, poszanowania własności społecznej, oszczędności itp. Zaznaczyć należy, że ob. Gul pracując, równocześnie był uczniem liceum korespondencyjnego w Kielcach, obecnie złożył egzamin dojrzałości i w najbliższym czasie zostanie skierowany przez DOSZ na dalsze studia.

Po informacyjnym referacie o reorganizacji szkolnictwa zawodowego zabrał głos wiceprezes DOSZ, inż. Pomorski, który jeszcze raz omówił sytuację międzynarodową i konieczność wzmocnienia czujności wobec wrogiej działalności obcych agentów, podkreślając, że trzy czynniki decydują o poziomie pracy w szkole, a mianowicie: kolektyw nauczycielski, kolektyw uczniowski i warsztat szkolny.

Przed zamknięciem obrad zebrani entuzjazmem uchwalili wysłanie depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa DOSZ i Zarządu Głównego ZNP. Konferencja miała charakter mobilizujący i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wyników nauczania i wychowania w nowym roku szkolnym.

JAN ZIELIŃSKI
Kielce

W Ostrowi Maz. serdecznie witano młodych nauczycieli

Powiatowa konferencja nauczycieli ostrowskich miała w tym roku charakter bardziej mobilizujący niż w latach ubiegłych. Przede wszystkim, jak nigdy jeszcze, dopisała frekwencja. Sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Nastrój był tym poważniejszy, że witano w tym dniu 40 młodych nauczycieli wstępujących do zaszczytnego zawodu nauczycielskiego. 40 młodych ludzi radośnych i pełnych wiary w przyszłość było ośrodkiem zainteresowania wszystkich obecnych. Są to w dużym procencie wychowankowie naszych szkół średnich, którzy zaczęli naukę bezpośrednio po wojnie. Dzisiaj już jako nauczyciele idą do czystych, wyremontowanych i dobrze zaopatrzonych szkół. Młodych nauczycieli przywitano gorąco i serdecznie, widząc w nich świeże siły do walki na froncie z ciemnotą i zabobonem, a także uważając ich za widomy symbol awansu społecznego dla dziecka robotnika i chłopca. Jednostka spośród nich została przewodniczką drużyny harcerskiej, dwaj zaś kol. kol. Byłom i Pasztalaniec — kierownikami szkół.

Po otwarciu konferencji przez przewodniczącego PRN tow. Krupnińskiego, wygłosił referat kierownik Wydz. Oświaty kol. Karłowicz. Referat był nieszczerliwie rozplanowany, zbyt dużo miejsca poświęcił aktualnej sytuacji politycznej, mało zaś uwagi zwrócił na osiągnięcia szkół, aczkolwiek sporo kolegowi i koleżance ma je niewątpliwie w bilansie całorocznej pracy. O niedociągnięciach było również tylko kilka uwag. W referacie przeważał tryb warunkowy i obietnice na przyszłość. Przyczyna tych niedomówień — wg słów samego prelegenta — był brak należytej i wnikliwej analizy sytuacji szkolnictwa ze strony Wydziału Oświaty PRN. Kol. Karłowicz tłumaczył ten fakt nawałem pracy administracyjnej, jednak nie można uznać tego za dostateczne usprawiedliwienie, jeżeli np. są jeszcze szkoły w ogóle nie wizytowane przez Wydział Oświaty. Fragmentarycz-

Na konferencji Warszawa — Praga poddano krytycznej ocenie pracę szkół, nauczycieli i wydziału oświaty

Konferencja sierpniowa nauczycieli Warszawy — Praga odbyła się w dniu 28 i 29.8 br.

Rzetelnie opracowany referat przez kierownika Oddziału Oświaty Zubrzyckiego dał wnikliwy i wszechstronny obraz szkolnictwa na tutejszym terenie. Wiele uwagi poświęcił referent ocenie pracy szkół i nauczycieli.

Dobrymi wynikami pracy w przedszkolach wyróżniły się kol. kol.: Piwońska, D. Kopeć, S. Bajon, M. Marczewska, H. Sule, J. Rutkowska, J. Kuźnicka, I. Malinowska.

Spśród nauczycieli, którzy osiągnęli 100% promocji w szkołach podstawowych, należy wymienić kol. kol.: Michniewska — Szkoła nr 44, Zawirska i Czurak — Szk. nr 152, Sznaper i Siemińska — Szk. TPD nr 8, Kulmińska — Szk. nr 114.

Dobrymi wynikami nauczania i wychowania może się poszczycić Szkoła nr 44.

Są jednak szkoły, których nauczyciele nie wywiązywali się należycie ze swych obowiązków. I tak w Szkole nr 57 kol. kol. Jarczyk i Stankiewicz nie przygotowywali się należycie do lekcji. Wyniki nauczania w Szkole TPD nr 6 są niezadowalające: 20% niepromowanych. W Szkole nr 36 oceny roczne wystawiono uczniom nie odpowiadają — jak wykazały badania — faktycznemu stanowi wiadomości.

Na terenie liceów najsłabiej pracował zespół Szkoły im. Waryńskiego, który zlekceważył pracę w zakresie samokształcenia ideologicznego. Nie przypadkowo też w szkole tej jest tylko 50% uczniów promowanych.

Najlepiej przedstawia się szkoła przy ulicy Konopackiej 4, zespół zgrany, wyniki pracy dobre. Trzeba tam jednak popracować nad zmianą składu społecznego młodzieży, który w obecnej chwili budzi zastrzeżenia: jest tam tylko 30% dzieci robotniczych i chłopskich.

Spśród przewodników drużyn harcerskich dobrymi wynikami pracy wyróżnił się młody nauczyciel zetempowaty kol. Dominowski ze szkoły nr 44. Na terenie szkół najlepszą pracę w świetlicy odznaczył się kol. Wyrobek ze Szkoły nr 116.

Komitety rodzicielskie w szkołach: 44, 49, 152, 70, 114, 116, 127 i TPD-8 czuwały nad wychowaniem ideologicznym młodzieży i prowadziły walkę z drugorocznością, a w szkołach: 136, 50 i 42 nie interesowały się tym zagadnieniem.

Z kolek kol. Zubrzycki poddał krytycznej analizie pracę Oddziału Oświaty.

Oddział Oświaty w ub. roku szkolnym zasklepił się w sprawach kancelaryjnych i nie powiazał się należycie ze sprawami szkoły.

Nie interesował się młodymi kadrami i podczas wizytacji szkół nie dawał

wskazówek słabiej przygotowanym kolegom, którzy w ten sposób nie znali swych niedociągnięć. Nie nawiązał też współpracy z ośrodkami doskonalenia kadry.

Wytwarzając w zakończeniu szczegółowe zadania na nowy rok szkolny kier. Zubrzycki zaznaczył, że w bież. roku poprzednie doświadczenia staną się podstawą dla wzmocnienia pracy o lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Podczas obrad przybyła na salę grupa młodzieży ZMP. W imieniu załogi fabryki „AVIA” przewodnik pracy wezwał nauczycieli do realizowania Planu 6-letniego poprzez socjalistyczne wychowanie młodzieży.

Podczas dyskusji kol. Jarmulowicz podzieliła się doświadczeniami swej szkoły w dziedzinie walki o wyniki nauczania. Cały zespół nauczycielski Szkoły nr 89 rozpoczął w ub. roku prowadzenie lekcji wzorowego zachowania się młodzieży.

Nauczyciele co dwa tygodnie omawiali wspólnie z uczniami ich postępy. Po każdym okresie sporządzano wykazy tzw. po okresowe ilustrujące zachowanie się uczniów. Wokół tej sprawy ukształtowała się zdrowa publiczna opinia młodzieży.

Kol. Żegalska ze Szkoły TPD nr 1 opowiedziała o pracy z organizacją młodzieżową. Członek ZMP zdawał codziennie raporty z przebiegu pracy, a co tydzień na zebraniach poddawano krytyce niedociągnięcia oraz omawiano sposoby ich usunięcia. Błędem w pracy szkolnego koła ZMP było słabe powiązanie z organizacją harcerską.

Młody nauczyciel ze Szkoły nr 114 Kazimierz Górnicki osiągnął 100% promocji dzięki powiązaniu pracy organizacji młodzieżowej z pracą komitetu rodzicielskiego, systematycznemu prowadzeniu narad produkcyjnych.

Kol. Helena Kowalska zwróciła się do nauczycieli klas pierwszych z prośbą o zainteresowanie się planem pracy przed-szkola w celu stwierdzenia, jak ono przygotowało dzieci do nauki w szkole.

Kol. Pytko ze Szkoły nr 59 wysunął wniosek, by rady pedagogiczne wpływały poprzez rady zakładowe na tych rodziców, którzy nie interesują się sprawami szkolnymi swych dzieci.

W ogólnym podsumowaniu obrad przedstawiciel Prezydium St. RN — Józefi-wiki podkreślił m. in., że pracę szkolną należy przeopieć atmosferą, jaką żyje cały polski naród realizujący swe wielkie zadania budownictwa socjalistycznego. Szkoła osiągnie wyniki wówczas, gdy nastąpi ścisła współpraca nauczycieli, organizacji uczniowskich, komitetów rodzicielskich, Zarządu Dzielnicowego ZMP, Komitetu Dzielnicowego Partii i Oddziału Oświaty.

Referat kierownika Wydziału Oświaty w Kole zawierał dużo krytyki i samokrytyki

Szeroka i pełna krytyka i samokrytyka była cechą dominującą referatu kierownika Wydziału Oświaty kol. Kubickiego.

W dziedzinie wychowania przedszkolnego na terenie powiatu najważniejszymi niedociągnięciami są: niewłaściwa sieć przedszkoli, brak wykwalifikowanych sił pedagogicznych (na 21 osób tylko 3 wykwalifikowane), co odbiło się ujemnie na wynikach nauczania. W szkołach podstawowych niepokojącym objawem jest drugoroczność (od 73 — 82% promowanych).

Nagminną bolączką jest słaba działalność komitetów rodzicielskich przy szkołach wiejskich.

Czytelnictwo szkolne i pozaszkolne przewyższa 9-krotnie stan przedwojenny. Szkolnictwo dla pracujących stale rozwija się. Walkę z analfabetyzmem przeprowadzono w pełni do dnia 1.5.1951 r. MOZ i ZOZ mają duże osiągnięcia w samokształceniu ideologicznym, lecz brak im jeszcze powiązania teorii z praktyką. Muszą one poświęcić w bież. roku duże uwagi planowości i systematyczności w pracy.

Szkoły licealne (Kolo, Izbica, Sompolno) mają poważne osiągnięcia w zmianie społecznej struktury młodzieży, zwłaszcza w tegorocznej rekrutacji do kl. VIII. Osiągnięciami w realizacji pedagogiki i metodyki marksistowskiej, łączenia teorii z praktyką, ścisłą współpracą z ZMP wyróżnia się liceum w Izbicy Kujawskiej. W innych liceach grono nauczycielskie po pewnych zmianach personalnych dopracowało się socjalistycznym metod pracy.

Kierownik Wydziału Oświaty krytykując surowo błędy i niedociągnięcia pracy szkół ocenił samokrytycznie pracę Pow. Wydziału Oświaty, jak niedoreczanie powiastacyjnych sprawozdań pisemnych, zaniedbanie przeszerzegowań nauczycieli, brak opieki nad drużynami harcerskimi, nieuporządkowanie akt nauczycielskich, zaniedbanie w dziale finansowym, niedostateczna ilość wizytacji.

Referat miał niezaprzeczalne zalety, jeżeli chodzi o wszechstronne ujęcie, postawę krytyczną i samokrytyczną, miał jednak i braki, które wypłynęły w dyskusji.

Dyskusja tylko częściowo skoncentrowała się na problemie wychowania poprzez zespół i kolektyw uczniowski tj.

ZHP i ZMP. Najbardziej konkretne i cenne wypowiedzi związane z praktycznym kształtowaniem socjalistycznej osobowości ucznia dał kol. kol.: Czajkowska, prez. Oddz. Pow. ZNP, J. Kwaśniewa, Gajewski, dyr. H. Adamczewski, członek Zarz. Pow. ZHP W. Kolski i I. Hernikowa.

Inne wypowiedzi nacechowane były werbalizmem i frazeologią i mało wniosły rzeczowego materiału do zagadnienia.

W dyskusji kol. Czajkowska z Powiercia przedstawiła wzorową współpracę z komitetem rodzicielskim. Kol. Czajkowska za główny środek aktywizacji rodziców uważa jak najczęstsze bywanie ich na lekcjach w szkole oraz konkretną pomoc w życiu szkolnym.

Wynikiem tej współpracy było podniesienie frekwencji uczniów, podniesienie karności, wyników nauczania i wzmoc-

nie prac społecznie użytecznych. Wywodził swe poparcie konkretnymi przykładami. Wykazała ona, że przy usilnej pracy nauczyciela można zaktywizować rodziców początkowo nawet obojętnych dla szkoły.

Kol. Gajewski podzielił się doświadczeniami, w jaki sposób można wyrabiać i ustalać świadomą dyscyplinę ucznia. Droga i środkiem jest w pierwszym rzędzie szczerza postawa samego nauczyciela, która udziela się uczniom.

Kol. z Pow. ZMP W. Kolski mówił o celach organizacji ZHP i ZMP, o ich osiągnięciach i niedociągnięciach. Wszystkie drużyny ZHP w powiecie kolskim dokonały zbiórki złomu i odpadków oraz brały udział w akcji sadzenia ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej w Wici-sielowie.

Kol. I. Hernikowa poruszyła sprawę socjalistycznego wychowania ucznia

przez czytelnictwo, zajęcia świetlicowe, kółko dramatyczne i prace społecznie użyteczne.

Ponadto w dyskusji zabierali głos kol. kol. dyr. Wysłouch (Izbica Kujawska), Jan Kurkiewicz, dyr. Z. Krzycki (Kolo), St. Hrycz i inni.

Sekcja j. polskiego zajęła się szczególnie sprawą politenizacji w nauczaniu j. polskiego. Kwestia ta wywołała żywą dyskusję, która wykazała, że celowi temu może służyć nie tylko materiał cytankowy, ale w dużej mierze inteligentnie prowadzone ćwiczenia słownikowe. Ćwiczenia te tak trzeba organizować, aby zaznajamiać ucznia z podstawowymi pojęciami technicznymi i ich funkcji w procesie wytwarzania.

Kierowniczka sekcji kol. Chruścińska zwróciła uwagę na konieczność poznania marksistowskiej teorii literatury i analizy utworów literackich.

Dużo cennych wskazówek w podsumowaniu dyskusji udzielił kol. poseł W. Pokora, który m. in. wezwał do otoczenia szczególną opieką młodych nauczycieli wstępujących dopiero do zawodu. „Nie może być w naszej szkole podziału na starych i młodych. Pierwsi winni dzielić się z młodymi nauczycielami swym doświadczeniem i mistrzostwem pedagogicznym, drudzy zaś pomocą starszym kolegom swym entuzjazmem i młodzieńczym zapałem do pracy”.

Sekcje geografii, fizyki, chemii i matematyki szeroko omawiały możliwości łączenia Planu 6-letniego z materiałem nauczania, który bardzo się do tego nadaje.

Sekcja biologii ze względu na słabą frekwencję nie rozwinęła należytej dyskusji. To samo trzeba powiedzieć o sekcji przedmiotów artystycznych, gdzie jedynie w dziedzinie śpiewu obecni umieli powiązać naukę przedmiotu z zagadnieniami ideologicznymi przez dobór piosenek bojowych i robotniczych.

Sekcja przedszkoli nie zdołała rozwinąć szerszej dyskusji. Stało się jednak jasne, że trudność ta ma swoje źródło w słabym przygotowaniu ideologicznym i zawodowym. Zwrócił na to uwagę już w referacie główny kierownik Wydziału Oświaty.

IRENA HERNIKOWA
Kolo

NOWOŚCI WYDAWNICZE „NASZEJ KSIĘGARNI”
Książki popularnonaukowe dla młodzieży

CYKL „DAMY SIĘ I UCZYMY”

E. Rubinowicz — BUMERANG. Okł. prof. St. Rozwadowski. 1951. Str. 19. — Zł. 1.25

W prosty sposób podane są wskazówki, jak zrobić bumerang i wyjaśnione prawa fizyczne decydujące o jego ciekawym locie.

E. Rubinowicz — KALEJDOSKOP. Okł. prof. W. Studencka. 1951. Str. 15. — Zł. 1.30

Książka przeznaczona dla dzieci 10—12-letnich podaje wskazówki, jak wykonać kalejdoskop i zapoznać się w przystępny i atrakcyjny sposób z prawami fizyki, na których opiera się ta zabawka.

E. Rubinowicz — STROBOSKOP. Okł. prof. St. Rozwadowski. 1951. Str. 17 + 3 tablice. — Zł. 2.—

Autorka, w przystępny sposób zaznajamia czytelnika z zjawiskiem, na którym opiera się widzenie ruchomych obrazów i daje wskazówki potrzebne do wykonania stroboskopu.

BIBLIOTEKA MŁODEGO TECHNIKA

J. Niechajewski — BUDUJEMY SILNIEK ELEKTRYCZNY (na prąd stały). 1951. Str. 40. — Zł. 2.—

Książka podaje wskazówki jak samemu wykonać silniczek, wyjaśnia podstawowe prawa naukowe oraz nawiązuje do elektryfikacji w Planie 6-letnim.

W druku:

J. Kowalski — ROBIMY SAMI RADIOODBIORNIK.

Z. Dąbrowski — NASZ WARSZTAT.

Z. Dąbrowski — BUDUJEMY STACJĘ METEOROLOGICZNĄ.

BIBLIOTEKA PRZYRODNICZA

J. Sokolowski — CO BOCIEK KLEKOTAŁ. Ilustr. autor. Wyd. III. 1951. Str. 34, 3 nrb. — Zł. 1.25

J. Sokolowski — SZPAK. Ilustr. autor. Wyd. III. 1951. Str. 49. — Zł. 2.20

J. Sokolowski — W GNIAZDKU JASKÓŁKI. Z rys. autora. Wyd. II. Str. 39. — Zł. 2.—

W książkach tych przeznaczonych dla dzieci, autor podaje wiele ciekawych wiadomości o życiu ptaków, opisuje ich zwyczaje i szlaki corocznych wędrówek.

Uczestnicy konferencji sierpniowych piszą

W Łukowie rozwinęła się ożywiona dyskusja

W ciągu dwudniowych obrad nauczyciele powiatu łukowskiego dokonali oceny wyników pracy w roku ubiegłym i przeprowadzili krytykę dotychczasowych błędów i niedociągnięć.

Referat „O zadaniach szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży” — wygłosił kierownik Wydziału Oświaty przy Prez. PRN — kol. Stefan Smolarz.

W dość długim i ciekawym referacie mówił on o poważnych osiągnięciach nauczycielstwa pow. łukowskiego. Zarząd Szkolny ZMP przy Lic. Rolniczym w Radomiu ściśle współpracował z radą pedagogiczną dzięki czemu podniosły się wyniki nauczania.

Kol. Wacław Tuwalski z Woli Osowińskiej okazał się organizatorem w swojej gromadzie i dzięki temu nawiązał ścisłą współpracę z ludnością wsi. Chłopi przychodzą do niego po rady, a on chętnie służy im pomocą.

Kol. kol. Marian Śnieżek z Zagożdźnia, kol. Michał Kulesza z Radoryża i kol. Felicia Buczyńska z Aleksandrowa mają duże osiągnięcia w pracy wychowawczej i społecznej na terenie wsi.

Kol. Bakowa uzyskała poważne sukcesy w wychowaniu, szczególnie w pracy pozalekcyjnej. Dobrze zorganizowała zbiorke złomu i różnych odpadków. Szko-

ła jej w zbiorce złomu zdobyła drugie miejsce w skali państwowej.

Kol. Stefan Smolarz nie pominął w swym referacie niedociągnięć, jakie miały miejsce w roku szkolnym 1950/51, i omówił poważne braki, które w nowym roku szkolnym powinny być zlikwidowane. Wymienił nauczycieli — a między innymi kol. Nieprzecką i kol. Prokopowicz — którzy stosują złe metody wychowania, nie wdrażając się przed karami cielesnymi.

Praca drużyny ZHP nie zawsze stała na poziomie, ponieważ wielu nauczycieli nie współpracowało z drużynami, a także referat harscerski przy Zarządzie Powiatowym ZMP w Łukowie zbyt mało interesował się pracą kół terenowych.

Zle były rozstawione kadry nauczycielskie i nie wykorzystane należycie, np. na ogólną liczbę 386 nauczycieli pow. Łuków przeliczono 25 nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego, a tylko 19 z nich wykorzystano w roku szkolnym 1950/51. Błędna polityka kadrowa wielu zraziła i w czasie obecnych wakacji na kurs wychowania fizycznego zgłoszili się zaledwie 3 osoby w powiecie. Nie dziwnego, że wychowanie fizyczne szwankuje. W ub. roku szkolnym istniało 20 szkolnych kół sportowych obejmujących 629

członków, jednak praca ich nie była sprawna, a w krótkim czasie 7 SKS zawiesiło swą działalność, ponieważ Wydział Oświaty Woj. RN w Lublinie nie opłacał opiekunów SKS.

Również praca ZMP kuleła poważnie z powodu braku kontroli ze strony Zarządu Powiatowego ZMP w Łukowie. Wina leży jednak nie tylko po stronie ZMP. Także duży procent nauczycieli pow. łukowskiego nie doceniał pracy ZMP na terenie szkoły, nie widział w ZMP swego pomocnika w wychowaniu nowego człowieka.

Słabo pracują niektóre szkoły dla pracujących, za co częściowo winę ponosi Wydział Oświaty PRN w Łukowie, a zwłaszcza kol. Roman Fintek, który wleźdrząc o tych niedociągnięciach nie zapobiegł im w porę.

Po referacie kol. Smolarza wywiązała się dyskusja, w której za mało było konkretnych krytycznych i samokrytycznych wypowiedzi. Głos zabierali starsi nauczyciele, brak było w dyskusji głosów młodych kolegów. Nie opowiedzieli oni o swoich osiągnięciach i trudnościach, jakie napotykała codziennie w szkole.

Kol. Białkowski z Łukowa wspominał, o trudnościach w politecznicznym nauczaniu. Jednak trudności te pokonuje w ten sposób, że dużo czyta czasopism i

brostur fachowych z tej dziedziny i to przynosi jej nieocenione korzyści. Mówił, że młodzież powinna się uczyć podstaw różnych gałęzi wiedzy, by móc dobrać orientować się w zastosowaniu techniki w produkcji przemysłowej i rolniej.

Kol. Bolesław Dylak z Wydziału Oświaty stwierdził, że w szkołach pow. łukowskiego za mało zwraca się uwagi na naukę o Polsce i świecie współczesnym, a przecież musimy więcej o tym braku mówić, gdy chcemy wychować gorących patriotów naszej ojczyzny i oddanych budowniczych socjalizmu, obrońców pokoju i niezawisłości naszego kraju.

Kol. Jan Przysławski z Łukowa mówił, że wielką rolę w szkole ma do spełnienia ZMP. W jego szkole koło ZMP pokonało wielkie trudności. W szkole wielu uczniów spóźniło się na lekcje, a często po kilka dni nie przychodziło zupełnie. Aktywność młodzieży uświadomiła młodzieży, jaką wyrządza przez to szkole i kolegom, i w krótkim czasie frekwencja znacznie się poprawiła. Naradę produkcyjną z młodzieżą podniosły poziom nauki i wyniki nauczania.

Kol. Leon Gajo i kol. Poleć mówili o stałym dokształcaniu nauczycieli, szczególnie niewykwalifikowanych. Stwierdzili, że w pow. łukowskim takich osób jest dość dużo, jednak Oddział Powiatowy ZNP i Wydział Oświaty nie zajmują się nimi, a przecież nauczyciele chcą podnieść swój poziom i pragną zdobyć kwalifikacje, ale trzeba im pomóc.

W drugim dniu obrad tj. 29. VIII br. odbyły się prace w sekcjach przedmiotowych.

Wyniki konferencji podsumował przedstawiciel Wydziału Oświaty Woj. RN z Lublina, który podkreślił, że mimo wielu niedociągnięć konferencja w Łukowie spełniła swoje zadanie, gdyż pozwoliła nauczycielom podzielić się swoimi doświadczeniami, omówić niedociągnięcia ubiegłego roku i bolączki oraz ustalić wytyczne na rok szkolny 1951/52.

Na zakończenie konferencji przydzielono nauczycielom przydzielono nagrody pieniężne.

RYSZARD KSIĘŻPOLESKI

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ BEZWARUNKOWEJ KAPITULACJI JAPONII

DRUGIEGO września 1945 roku skapitulowała bezwarunkowo jaskyniowa Japonia pod potężnym uderzeniem armii radzieckiej. Rocznicę tę szczególnie uroczysto obchodzili narody Azji, którym historyczne zwycięstwo Armii Czerwonej przyniosło wyzwolenie spod jarzma japońskich imperialistów. Jednym z dalszych skutków tego zwycięstwa było powstanie niepodległego państwa Chin Ludowych, wyzwolenie Korei i ocalenie innych ludów Azji przed groźbą ujarznienia przez imperialistów japońskich.

Amerkańscy fałszerze historii nie raz usiłowali pomniejszyć rozstrzygającą rolę ZSRR w rozegraniu Japonii, od sześciu też lat usiłują zniechęcić dobroczynne skutki zwycięstwa ZSRR w Azji przekształcając Japonię w bazę nowej wojennej agresji. Związek Radziecki, a wraz z nim i wszystkie narody świata pragną, aby Japonia była państwem niezawisłym, militarnym i demokratycznym, które by dla utrwalenia pokoju w Azji współwalczyło ze wszystkimi pozostałymi narodami Dalekiego Wschodu.

Problem Japonii nabiera szczególnego znaczenia dzisiaj, gdy w San Francisco rozstrzyga się sprawa traktatu pokojowego z Japonią, który imperialiści amerykańscy chcą uczynić narzędziem zemsty na tego kraju w swoją kolonię.

PRZEJRZYSTA GRA AMERYKANÓW W SAN FRANCISCO

W San Francisco odbywa się konferencja w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Japonią. Znany podgacz wojenny John Foster Dulles opracował projekt traktatu „traktatu”, który o wiele słuszej można by nazwać „dyktatem”. Stanów Zjednoczonych, który imperialiści amerykańscy będą usiłowali narzucić swym satelitom w San Francisco. Przekreślając wszystkie dotychczasowe umowy międzynarodowe w sprawie Japonii projekt Dullesa ani słowem nie wspomina o przekazaniu Taiwanu i Wysp Rybackich Chinom Ludowym, przewiduje natomiast przekazanie japońskich wysp Bonin, Riukiu i innych pod administrację USA. Foster Dulles „dyktatnie” przemienia termin opuszczenia wysp japońskich przez okupację wojska amerykańskiego, nie stawiając żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o armię japońską, wskrzeszając obecnie przez imperialistów.

W planach amerykańskich oprócz tego bardzo swobodnie „sprawozdawczego” traktatu pokojowego figuruje jeszcze porozumienie wojskowe amerykańsko-japońskie, na mocy którego Japonia ma pokryć się gęstą siecią baz lotniczych i morskich, a wojska amerykańskie mają uzyskać prawo dyslokacji na całym terenie kraju. „Wdzięczna Japonia” odwracając się za te dobrodziejstwa USA przyznaniem liczących przywilejów firmom przemysłowym i handlowym Ameryki. Wszystko, jak widzimy, było starannie wyreżyserowane i przewidywane, aby projekt Foster Dullesa przeszedł bez trudu na konferencji.

I nagle... konsternacja zapanowała na Wall Street. Oto, do San Francisco przybyła delegacja ZSRR z wiceprem. spraw zagr. GROMYKO na czele. Związek Radziecki przedstawił jedynie słuszny projekt traktatu pokojowego, przewidujący zwrot Taiwanu Chinom, wyspy Riukiu i innych pod administrację

Elu i Bonin pozostały przy Japonii, wszystkie wojska okupacyjne mają być wycofane w ciągu roku z wysp japońskich, a lud japoński ma mieć zagwarantowane demokratyczne warunki rozwoju. Opinia całego świata solidaryzuje się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, widząc w nim konsekwentną realizację pokojowej polityki.

Obrady trwają.

IMPERIALIŚCI ZMIERZAJĄ DO ZERWANIA ROKOWAŃ W KAESONGU

Imperialiści z USA dokładają wszelkich starań, aby uniemożliwić kontynuację rokowań w Kaesongu. Chcąc oni za wszelką cenę utrzymać napiętą sytuację międzynarodową, aby zastraszyć opinię publiczną i zmusić Kongres, który właśnie we wrześniu rozpoczyna ferie do uchwalenia ogromnego budżetu wojennego w sumie 56,5 miliarda dolarów. Angielskie pismo „Sunday Times” pisało w związku z tym: „Zaprzestanie działań wojennych wywarłoby ogromny wpływ na nasstroje... Zachodzi obawa, że Kongres uspokoi się i zmniejszy wydatki na obronę”.

Aby uniknąć tego „niebezpieczeństwa” (niebezpieczeństwo pokoju) Amerykanie uciekają się do najbardziej niebezpiecznej prowokacji w sprawie neutralnej Kaesongu, aby spowodować zerwanie rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei. Wielokrotnie arcykonie bomb w okolicy siedziby delegacji koreańskiej. W ciągu 8 dni 25 samolotów bojowych lotnictwa amerykańskiego naruszyło srogi neutralną Kaesongu. Wielokrotnie widzieliśmy się do stróży neutralnej bandy li-symmanowskiej, które dopuszczają się mordów na polu i strażnicach rejonu. Tylko opanowaniu i poczuciu godności delegacji Ludowej Korei należy zawleczać fakt, że rokowania nie zostały jeszcze zerwane. Jeżeli jestesie zdecydowani zerwać rokowania — oświadczył w swym proteście gen. Kim Ir-sen — powinniście oświadczyć to odważnie i w sposób formalny, zamiast dopuszczać się takich nieczystych prowokacji! Przed ostatecznym zerwaniem rokowań powstrzymujcie jednak Amerykanów strach przed opinią własnego narodu, który ma dość bezsensownego rozlewu krwi w Korei.

TITO — NA USEWACH WTYWADÓW IMPERIALISTYCZNYCH

Czasopismo „Słowianie” opublikowało dane z przeszłości Tito, które dowodzą, że już od 1927 roku był on imperialistycznym prowokatorem i etatowym szpiegiem. Jeszcze w przededniu wojny światowej Tito zorganizował w Jugosławii poważny ośrodek szpiegowski na rzecz imperialistów. Cała późniejsza działalność Tita w ruchu wyzwoleniczo - narodowym Jugosławii była głęboko zakampaną dywersją obcych agencji szpiegowskich. Kolejno zmieniał on swych „mocarstwów”. Byli nim Niemcy, Włochy, Anglia, a na koniec Stany Zjednoczone. Niezależnie jednak od tego komu służył, Tito stale zdradzał interesy swego narodu i prowadził zdradziecką, destrukcyjną robotę w ruchu robotniczym. Nikogo więc nie dziwi wiadomość o tym, że Tito otrzymuje od państw marszałkowskich pożyczkę w wysokości 50 000 000 dolarów. Jest to w gruncie rzeczy dotacja dla własnej agencji szpiegowskiej. Czysty zysk z brudnej roboty.

W Inowrocławiu poddano analizie błędy z ub. r. szkolnego

W dniach 25 i 26 sierpnia odbyła się dwudniowa konferencja nauczycielska w Inowrocławiu.

Referat sprawozdawczy naświetlił wiele spraw krytycznie i samokrytycznie. Zebrane nauczycielstwo dowiedziało się o swoich błędach i niedociągnięciach w pracy. Wielkim błędem było opuszczenie przez nauczycieli powiatu 4886 dni lekcyjnych z różnych powodów, nie zawsze usprawiedliwionych. Było to jedną z przyczyn słabej promocji dzieci, słabych wyników nauczania. Procent promowania w powiecie inowrocławskim jest dość niski (85,5%). Frekwencja dzieci wynosi 95,7%. Najważniejszym błędem Wydziału Oświaty było złe ustalenie kadr. Niektóre szkoły obsadzone samymi wykwalifikowanymi nauczycielami, inne miały wysoki procent nauczycieli niewykwalifikowanych. Brak opieki nad młodymi kadrami i wnikiwych wizytacji na terenie poszczególnych szkół zaważył również na wynikach nauczania. Kursy dla pracujących na terenie powiatu także nie wykonywały w stu procentach swoich zadań. W ciągu okresu nauki ilość uczniów zamiast wzrosnąć — wybitnie zmalała.

Z kolei kierownik Wydziału Oświaty Prez. PRN omawia działalność organizacji na terenie szkoły. Drużyny harscerskie w Kruszwicy, Opokach i Radziejewicach wywiązały się należycie ze swoich zadań.

Powiat inowrocławski jest zaopatrzone w 23 327 tomów książek, czytelników było 6660, przeleciała przeczytanych książek wyniosła 15 na 1 ucznia.

Smutnym faktem jest to, że na 83 szkoły w powiecie tylko 62 posiadają swoje boiska przy szkołach. Reszta szkół odbywa się bez wychowania fizycznego.

W dyskusji poruszono wiele ważnych spraw. Najważniejszą z nich była jednak sprawa organizacji młodzieżowych. Wychowawczy przed szkołą mówili o tym, że jeszcze często na wsiach dzieci pracują od najmłodszych lat. Dopiero socjalizacja wsi odciąży je od pracy fizycznej za wcześnie i za ciężkiej, często ponad siły dziecka.

Bardzo ważną sprawę omówił kol. Sawicki z Radziejewic, który sam pracując we wsi produkcyjnej, apeluje do innych nauczycieli o większe zainteresowanie się socjalizacją wsi i o czynny w niej udział. Cała rada pedagogiczna wspólnie z organizacjami młodzieżowymi winna żyć tym zagadnieniem i propagować je na swoim terenie. Wróg klasowy czuwa, ślady jego działania widzimy bardzo często w szkole, zwłaszcza w ta-

kiej wsi, która zamierza przyjąć statut spółdzielczy.

Przewodniczący Wydziału Harscerstwa przy Zarządzie Pow. ZMP omawia szczegółowo sprawę harscerstwa w szkole. Najważniejszą zasadą jest ścisła łączność między przewodnikami drużyn, kierownikami szkoły i radą pedagogiczną. Plan pracy drużyny musi być uzgodniony z ogólnym planem wychowawczym szkoły.

Ponieważ nie wszędzie współpraca szkoły z domem rodzicielskim kształtuje się należycie, kilku z dyskusantów porusza sprawę uaktywnienia członków komitetów rodzicielskich.

W dyskusji zabierali również głos: przedstawiciel Domu Książki w Inowrocławiu, omawiając akcję sprzedaży książek i konkursu na prace z okazji Międz. Dnia Dziecka, przedstawicielka Zarządu Powiatowego ZNP, która omówiła sprawy bytowe nauczycieli oraz przewodniczący Zarz. Pow. ZMP, który podkreślił z uznaniem wielką pracę włożoną przez nauczycieli w organizowanie i pomoc młodzieży już zorganizowanej w ZMP.

Dyskusję podsumował wizytator Wydz. Ośw. Prez. WRN z Torunia, który zwrócił szczególną uwagę na zadania wychowawcze, stojące przed szkołą w nowym roku szkolnym. Omówił też mały w dyskusji poruszane zagadnienie politecznicznosci nauczania.

Kolega wizytator stwierdził z ubolewaniem, że zaledwie 30% nauczycieli z okręgu bydgoskiego czyta „Głos Nauczycielski”, a jeszcze mniejsza ilość czasopisma pedagogiczne i przedmiotowe.

W drugim dniu nauczycielstwo obradowało w poszczególnych sekcjach. Praca w sekcjach biologii, geografii, matematyki i fizyki przedstawiała się najciekawiej. Ponieważ zebrani w tych sekcjach nauczyciele na pierwszym miejscu postawili brak pomocy naukowej w szkole i małe kredyty na ich zakupienie, kol. wizytator, omawiając wnioski poszczególnych sekcji, wyjaśniał, że właśnie teraz są olbrzymie — w stosunku do przedwojennych — kredyty na pomoc naukową. Państwo Ludowe pozostawia jednak duże pole do działania nauczycielom, którzy winni proste pomoce naukowe wykonywać sami w szkole, a jedynie bardziej skomplikowane zakupywać. Jeżeli chodzi o naukę biologii, to sprawę pomocy naukowych rozwiązałoby zorganizowanie kółka mizurynowskiego, a przynajmniej założenie ogródka szkolnego lub kącika przyrodniczego w każdej szkole. Dobrą inicjatywę wykazał jeden z kierowników szkół, który zakontrował poletek z rychnem — rośliną przemysłową poszukiwaną w naszych aptekach.

38 specjalnie zastużonych nauczycieli i wychowawczy przed szkołą otrzymało w czasie konferencji nagrody pieniężne. Specjalnie miłe wrażenie wywarło na uczestnikach to, że nagrody otrzymali zarówno nauczyciele starsi (jeden z nich po 45 latach pracy naucz.), jak i młodzi, wychowawczy przed szkołą i kierownicy szkół. Sprawdzianem była ich praca i przywiązanie do Polski Ludowej.

JAN BIALECKI
Gniewkowo

Nowości wydawnicze PZWS

W. Garszyn. SYGNAŁ. Opracowała E. Debicka. Lektura uzupełniająca w języku rosyjskim dla kl. VIII. Wydanie I, 1951, str. 26, zł. 1.35.

Nowela W. Garszyna pt. SYGNAŁ powstała w r. 1937 w okresie wzmaganą się reakcji i ucieku politycznego. Jest ona świadectwem troski nurtującej autora, poszukiwań drogi prowadzącej do naprawienia krzywdy społecznej.

SYGNAŁ to niewielki wycinek z życia Siemiona i Wasyli — ludzi związanych ze sobą ciężką i odpowiedzialną pracą przy obsłudze torów kolejowych. Siemion nie próbował nawet walczyć, gdyż się z krzywdą i niesprawiedliwością, natomiast Wasyli nie mógł zapomnieć doznanych upokorzeń, otwarcie mówił o zdzierstwach i samowoli zwierzętników.

Samotna walka, którą podjął Wasyli w imię sprawiedliwości, staje się przyczyną jego zguby. W czasie dokonywanej na odcinku kolejowym inspekcji, Wasyli wniósł skargę na jednego z naczelników. Został za to brutalnie znieważony. W odpowiedzi na znieważenie Wasyli porzucił pracę i wyruszył do Moskwy, gdzie daremnie poszukiwał sprawiedliwości. Rozgoryczony powrócił do miejsca pracy, ale tylko po to, by rozkricieć szynę na parę minut przed nadjeściem pociągu. Przypadkowo w pobliżu torów kolejowych siedział Siemion. Aby uprzedzić maszynistę i zapobiec niechcianej katastrofie przeciął sobie żyły u ręki i umoczył chustkę we własnej krwi. Z wyczerpania i lęku wrzucił król przysłonięty, lecz w ostatniej chwili ktoś wyrwał mu tę chorągiewkę z ręki. Był to Wasyli, który oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

I. J. Ruszkowski. SZKODNIKI ROSLIN UPRAWNYCH. Biblioteka Przyrodnicza PZWS. Pod redakcją Z. Bohuszwicza. Wydanie I, 1951, str. 112, zł. 3.35.

Książka jest kluczem do oznaczania różnych gatunków owadów, pasożytujących na naszych roślinach uprawnych. W krótkich opisach charakteryzuje ona budowę poszczególnych gatunków owadów, ich rozwój, proces przeobrażenia.

nia się w stadium, w którym zdolne są one do naszczenia zbóż, jarzyn i owoców. Zadaniem powyższej książki jest zapoznanie uczniów ze szkodnikami pol (NORNIK, MSZYCA), ogrodnów warzywnych (STONKA ZIEMNIACZANA, BIELINEK KAPUSTNIK) oraz sadów owocowych (MSZYCE JABŁKOWE, ŚLIWOWE, AGRESTOWE... i GASENICE).

Klucz przycygnięty się nie tylko do poznania wyglądu, ale i życia poszczególnych szkodników, które przez swe masowe rozmnażanie mogą stać się prawdziwą klęską gospodarki narodowej. Książka przeznaczona dla bibliotek szkolnych zawiera 132 ilustracje systematyzowane w rządy owadów, co daje możliwość poznania ich najbardziej charakterystyczne cechy.

K. Kowalska. RYBY SŁODKOWODNE I MORSKIE. Klucz do oznaczania. Biblioteka Przyrodnicza PZWS. Pod redakcją Z. Bohuszwicza. Rybniki — F. Ciechomski. Książka dla bibliotek licealnych i nauczycielskich. Wydanie I, 1951, str. 96, zł. 6.15.

„Klucz” niniejszy ma służyć do oznaczania ryb spotykanych w naszych zbiornikach słodkowodnych oraz w wodach polskiego Bałtyku. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla młodzieży i ma służyć do oznaczania okazów zdobywanych w terenie: dlatego nie zostały w nim uwzględnione podgatunki oraz gatunki rzadko występujące w naszych wodach, z wyjątkiem szczególnie ciekawych lub znajdujących się pod ochroną Z tego również powodu oznaczenie ryb oparte jest w tym kluczu wyłącznie na cechach zewnętrznych”. (PRZEDMOWA).

Z. Matuzewski i J. Adamski. LECTURES CHOISIES dla kl. XI. Wydanie I, 1951, str. 170, zł. 5.70.

LECTURES CHOISIES obejmuje prozę francuską XIX wieku. Znajdujemy więc w książce fragmenty dzieł wybitnych pisarzy tego okresu, a mianowicie: STENDHALA, BALZACA, FLAUBERTA, ZOLI i MAUPASSANTA.

WYPSY FRANCUSKIE są materiałami pomocniczymi dla kl. XI.

Jak realizować cele wychowawcze i politeczniczne w nauczaniu matematyki

Program matematyki pod względem treści naukowej i celów nauczania w bieżącym roku szkolnym nie uległ zasadniczo zmianie. Nie znaczy to, że nauczyciel matematyki, korzystając z resztorocznych doświadczeń, może mechanicznie realizować program matematyki tak, jak to robił w ubiegłym roku szkolnym.

W bieżącym roku szkolnym realizując program matematyki szczególną uwagę zwracamy na zagadnienia wychowawcze, których wspaniały program nakreślił nam VI Plenum KC PZPR i III Zjazd ZNP.

Doniosłym zadaniem matematyki polskiej jest zaspokojenie rosnących potrzeb państwa kroczącego ku socjalizmowi. W tym celu należy w nauczaniu matematyki pogłębić łączność z naukami przyrodniczymi, techniką i życiem gospodarczym. Nauczanie matematyki nie może być oderwane od życia praktycznego, od postępu techniki, dlatego problem politecznicznosci jako podstawowy problem w pedagogice socjalistycznej musi być w nauczaniu matematyki szczególnie uwzględniany. Stojąc u progu nowego roku szkolnego musimy jasno zdać sobie sprawę, jakie obowiązki stoją przed nauczycielem matematyki, aby przerabiając program, był świadomy realizacji założeń wychowawczych, tak

ściśle związanych z Planem 6-letnim i z zadaniami kształcenia politecznicznego.

Kształtowanie naukowego światopoglądu poprzez nauczanie matematyki

Zadaniem nauczyciela i szkoły jest wychować nowego człowieka socjalistycznego o światopoglądzie naukowym. Nauka matematyki uczy posługiwania się metodą dialektyczną. Szczególnie sprzyja temu nauka o funkcjach, rozwiązywanie równań o parametrach zmiennych, własności działań arytmetycznych, dowody twierdzeń, badanie przekształceń geometrycznych, w tych działach bowiem patrzymy na wielkość z punktu widzenia ich zmienności i współzależności zjawisk. Należy wdrażać uczniów do stałego rozumowania, należytego wytyczania wniosków, do gruntownego opanowania istoty rozumowej dokonywanych przekształceń i obliczeń. Należy wdrażać uczniów do rozumowej oceny koncepcji sprzecznych, aby wykryć prawdziwą drogę i prawdziwą odpowiedź. Stąd walka z formalizmem i z werybalizmem jako wrogami metody dialektycznej jest obowiązkiem nauczyciela matematyki. Bezmyślnie, mechaniczne przyswajanie wiadomości przez uczniów odbija się wyraźnie na wynikach nauczania. Nauczyciel matematyki dobrze rozumiejący zasady dialektyki,

kształtujący w umysłach uczniów dialektyczny sposób myślenia ma zawsze dobre wyniki (przykład kol. Hawlicki z Przemysła — nowator, kol. Gorzeliewska z Sandomierza, wychowawca młodziegi olimpijczyka Szcinia).

W nauczaniu matematyki należy stosować zasadę pogłębłości, żeby wiadomości uczniów opierały się na żywym, bezpośrednim postrzeganiu przez nich samych zjawisk, będących przedmiotem badania lub ich obrazów. I dalej w myśl leninowskiej teorii poznania przechodzimy do abstrakcyjnej myśli, a od niej do praktyki. Dialektyczną drogę poznania prawdy, poznanie obiektywnej rzeczywistości stosujemy w matematyce w całej rozciągłości.

Kształtowanie moralności socjalistycznej

Szkola polska wychowuje młodzież w duchu moralności socjalistycznej na ofiarnych i oddanych sprawie budowniczych socjalizmu. Nauczyciel wdraża uczniów nie tylko do wykonywania normalnej codziennej pracy szkolnej, lecz również do pracy ponad normę. Należy tu wykorzystać znaną z czasopism i z olimpiady matematycznej, zachęcić uczniów do wzięcia udziału w olimpiadzie, gdzie uczeń współzawodniczy z kolegami z całego kraju. Młodzież przejęta ideą współzawodnictwa i przodownictwa będzie jej hołdowała, gdy stanie do warsztatów pracy.

Przyuczajmy młodzież do opracowania racjonalizatorskich wniosków. Uczeń powinien przed przystąpieniem do pracy uświadomić sobie założenie, cel zagadnienia oraz przeanalizować drogi wiodące do tego celu. W rozwiązywaniu powinien świadomie, szybko i pewnie wybrać drogę najbardziej racjonalną. Uczeń przyzwyczajony w szkole do szu-

kania najprostszyszy sposobów rozwiązania zadania matematycznego, stanie się pożytecznym racjonalizatorem, gdy stanie do warsztatów pracy.

Wychowanie w ludowym patriotyzmie i internacjonalizmie

W toku nauczania zaznajamiamy uczniów z wkładem polskich uczonych w dzieło rozwoju matematyki (Wojciech z Brudzewa, Śniadecki, Kopernik, Kochański, Banach, Sierpiński), podajemy wiadomości z historii matematyki oraz zapoznajemy z ostatnimi osiągnięciami nauki polskiej (Kongres Nauki Polskiej). Na lekcjach matematyki zaznajamiamy uczniów z pracą racjonalizatorów i przodowników pracy, a w zadaniach tekstowych stosujemy dane liczbowe, dotyczące ich osiągnięć. Zaznajamiamy młodzież z osiągnięciami ZSRR i krajów demokracji ludowej; przekonujemy na danych liczbowych o wyższości gospodarki socjalistycznej krajów socjalistycznych nad gospodarką kapitalistyczną.

W nauczaniu matematyki przyuczajmy uczniów do rzetelnej, uczciwej i sumiennej pracy, pobudzamy do aktywnej, zespołowej pracy, wyrabiamy wytrwałość w dążeniu do celu i umietyność przewidywania przyszłości. Egzekwujemy rozumnie i systematycznie pracę domową i klasową ucznia, wymagamy stałego uczęszczania na lekcje, wyrabiamy u uczniów umiowanie pracy, dumę i radość z dobrze spełnionego obowiązku, karność i świadomą dyscyplinę.

Zapoznanie młodzieży z założeniami Planu 6-letniego

Nie może być w Polsce dziecka szkolnego, które by nie znało Planu 6-letniego i które by nie było wychowane w du-

chu entuzjazmu dla wielkich jego zadań i osiągnięć. Obowiązkiem nauczyciela matematyki jest zapoznanie młodzieży z Planem 6-letnim poprzez wykresy i zadania tekstowe z tematyki zaczerpniętej z Planu 6-letniego z wykorzystaniem danych cyfrowych. Należy młodzież przyzwyczajać do korzystania z tablic, wykresów, dotyczących zamierzeń i osiągnięć Planu. Na podstawie danych, zawartych w tablicach należy porównać wzrost produkcji w okresie przedwojennym i w różnych latach okresu powojennego, stan zniszczenia, odbudowę, pomoc ZSRR. Młodzież powinna być dobrane zaznajomiona, zżyta z danymi zawartymi w tabelkach, aby poprzez cyfry powiązania w zadaniach wszystkie wiadomości o Planie 6-letnim dane jej na innych przedmiotach nauczania. Ustawa, tablice dotyczące różnych osiągnięć i zamierzeń Planu 6-letniego ze szczególnym uwzględnieniem danych o swej okolicy powinny być nieodzownym materiałem do wykorzystania na lekcjach matematyki.

Rola matematyki w organizacji kształcenia politecznicznego

Nauczyciel matematyki chcąc przyczynić się do kształcenia politecznicznego powinien zrealizować następujące postulaty: 1) Gruntowne opanowanie przez uczniów przedmiotu. Nie można bowiem wykonać ani jednego obliczenia technicznego, jeśli się nie opanuje odpowiednich działów matematyki. 2) Opanowanie techniki rachunkowej z zastosowaniem przyrządów rachunkowych: liczydła, suwaka logarytmicznego, arytmometru. 3) Projektowanie i produkcja pomocy naukowych do nauczania matematyki. Przyczyni się to do wszczęcia mło-

dzieży nawyków produkcyjnych i do rozwinięcia pomysłowości uczniów. 4) Opanowanie umiejętności wykonywania szacunkowych obliczeń i pomiarów „na oko” lub przy stosowaniu prostych przyrządów. 5) Opanowanie umiejętności orientowania się w przestrzeni, kreślenie planów i szkiców, czytanie map. 6) Opanowanie niektórych sprawności rysunku technicznego, kreślenie i czytanie wykresów technicznych. 7) Wprowadzenie elementów statystyki i planowania w nauczaniu matematyki, umiejętność wnioskowania ze statystyki. 8) Ścisła i świadoma korelacja matematyki z przedmiotami przyrodniczymi, a szczególnie z fizyką. 9) Umiejętność rozwiązywania zadań praktycznych różnej treści, szczególnie z zakresu nowoczesnej techniki, planowania, racjonalizatorstwa i założeń Planu 6-letniego. 10) Urządzenie dla kółek uczniowskich pracowni matematycznej, w której odbywać się będzie modelowanie, kreślenie planów, obliczenia rachunkowe i pomiarowe. 11) Zapoznanie młodzieży z literaturą popularnonaukową, szczególnie z tymi pozycjami, które w sposób przystępny i atrakcyjny zapoznajają ze stosowaniem matematyki do prostych narzędzi wszelkiej wytwórczości.

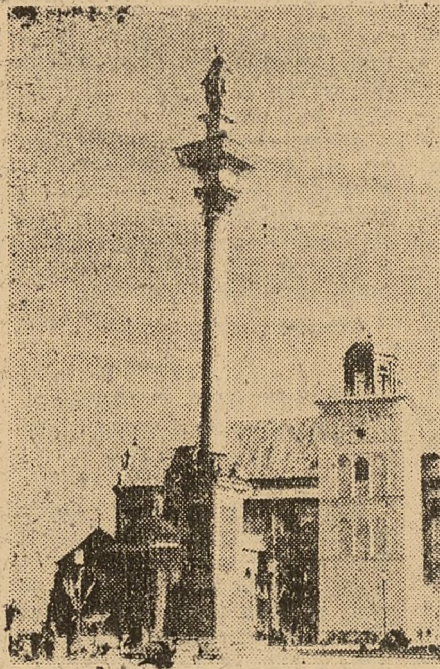
Ostatnie programy matematyki nie uwzględniają dostatecznie zagadnienia politecznicznosci, lecz nauczyciele powinni powyższe postulaty wziąć pod uwagę, aby po roku pracy podzielić się doświadczeniem w tym zakresie.

Nauczyciel matematyki przerabiając cały program matematyki realizując program wychowawczy, jest współtwórcą Planu 6-letniego, jest „motorem” tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, której rezultatem będzie szczęśliwa socjalistyczna Polska.

M. DANIŁOWICZ-CHMIELEWSKA

Uczymy naszych uczniów kochać Warszawę

Warszawa — miasto tysiąca placów budowy



Kolumna Zygmunta na placu Zamkowym

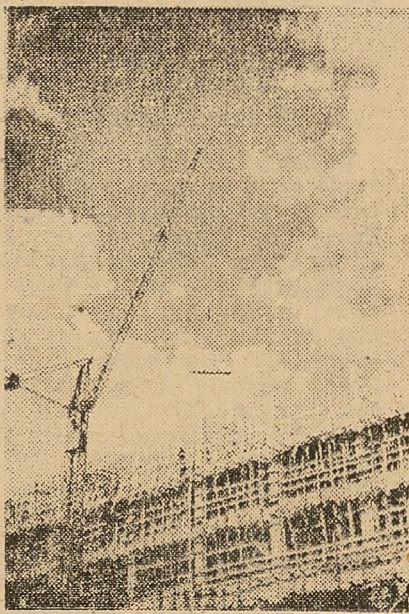
ją już zniknąć, a niedługo będą w ogóle należeć do przeszłości, bo fabrykę połączą z Pragą wielkie, już rosnące osiedle mieszkaniowe — Praga II. Tu będą mieszkać pracownicy Żerania.

Przy osiedlu powstanie Dom Kultury, kino, czytelnia. Wielki socjalistyczny zakład przemysłowy daje nie tylko pracę i dobre zarobki, ale stwarza możliwości wygodnego i kulturalnego życia.

Wiele jeszcze można by powiedzieć o Żeraniu, a przede wszystkim o wspaniałych urządzeniach produkcyjnych, jakie otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, o radzieckich fachowcach, inżynierach i technikach, którzy tu jak wszędzie, jak na wszystkich niemal naszych wielkich budowlach, służą nam radą i pomocą w każdej chwili. Żerani to jeszcze jeden wspaniały dowód twórczej wspólpracy i przyjaźni.

Skoro już jesteśmy na Żeraniu, warto zobaczyć port na Wiśle. Roboty przy nim zostały niedawno rozpoczęte, jeszcze nie ma tu basenów ani kanałów. Ale już dziś wiemy, że nowopowstający port będzie centralnym portem wielkiej trasy wodnej, której poważny odcinek wybudujemy w Planie 6-letnim — trasy łączącej Odrę z Bugiem. Po wykonaniu tej trasy, która stanowi część wielkiej drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne, Warszawa stanie się portem dwóch mórz.

Za trzy lata stanie nowa potężna dzielnica przemysłowa Stolicy. Plan 6-letni przewiduje powstanie w Warszawie wielkiej fabryki obrabianek, fabryki maszyn do pisania — prze-

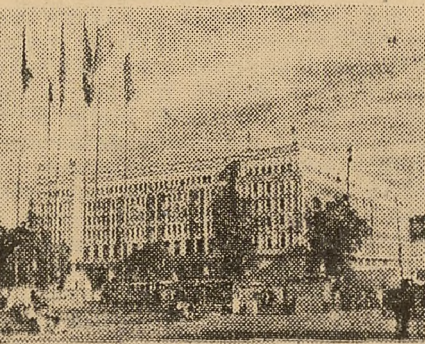


Dźwig na MDM

mysłu dotąd w Polsce nieznanego — i wielu innych fabryk, jak również rozbudowanie już istniejących. Warszawa — miasto socjalistyczne stanie się potężnym ośrodkiem przemysłowym, otrzyma własną treść produkcyjną, stanie się potężnym ośrodkiem robotniczym.

Na Żeraniu rośnie FSO i port, na Stulewcu być może po raz ostatni do-

konano żniw przed przystąpieniem do budowy nowych zakładów, a w sercu miasta rośnie duma i radość wszystkich mieszkańców Warszawy, duma całego kraju — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Ktoż nie zna tej nazwy? MDM — szturm socjalistycznego budownictwa na centrum Warszawy. MDM — całkowita przebudowa śródmieścia na śródmieście godne stolicy socjalistycznego państwa. MDM — 45 tysięcy nowych izb



Dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

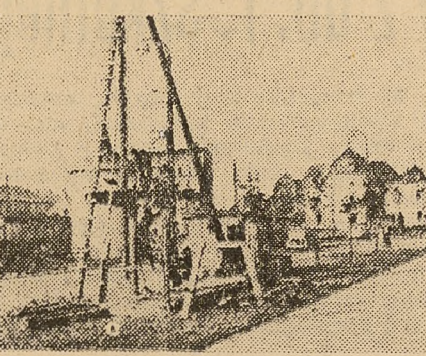
mieszkalnych, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia, dziesiątki i setki nowoczesnych wielkich sklepów — magazynów, kina, teatry, kawiarnie, kluby i hotele. Z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień zmienia się MDM. Jeszcze pół roku temu mówili sceptycy: „Buduje się, buduje, ale kiedy tam to wszystko będzie”. A oto 23 lipca wprowadzili się już do dwóch pierwszych bloków pierwszego lokatorskiego. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę niemal niknie parteria Marszałkowska. Już prawie o niej zapomniano. Z godziny na godzinę wznosi się coraz wyżej linia murów nowych bloków, które zmieniają oblicze miasta, uczyniają je piękniejszym. W miejsce szpetnych kamienic czynszowych, wystawionych przez kapitalizm, powstają nowoczesne budynki, bez cuchnących podwórerek studni. Ludzie pracy, zepchnięci przez kapitalizm na peryferie do nieskanalizowanych drewniaków i walących się bud, wprowadzają się do centrum miasta.

MDM zmienia wygląd śródmieścia. A w całym mieście rosną nowe osiedla, całe nowe dzielnice zmieniające oblicze miasta. W Planie 6-letnim Warszawa otrzyma ponad 100 000 izb mieszkalnych. W tej chwili znajduje się w budowie 15 osiedli mieszkaniowych: Muranów, Młynów, Praga I i II, Mokotów, Ochota, Stare Miasto. Do końca tego roku zostanie oddanych do użytku 17 tys. izb. Powstają nowe ulice i place, nowe urządzenia usługowe. 22 lipca br. oddano do użytku wiadukt na trasie N-S, młodszą siostrę trasy W-Z, najdłuższą arterię Warszawy, łączącą Mokotów z Żoliborzem. Co wieczór rozświetla światłami wspaniały Centralny Dom Towarowy. Powstaje z ruin przepiękne kamieniczki Starego Miasta, wieża budowlana wyrasta na ruinach Zamku Królewskiego.

A na Mokotowie buduje się dzielnicę wyższych uczelni Warszawy.

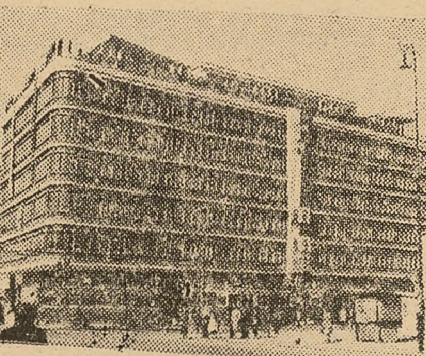
Rosną mury nowego gmachu SGPiS o kubaturze 126 tys. m. sześć. Studenti otrzymają nie tylko ogromne, przestronne sale wykładowe i audytoria, ale także świetnie, przytulnie, sale gimnastyczne. SGGW wzbogaci się już za rok o nowy piękny gmach, w którym oprócz audytoria na 600 osób pomieszczą się laboratoria i pracownie. Rozbudowywana jest również szkoła inżynierska im. Wawelberga. Warszawa — jeden z największych ośrodków akademickich kraju będzie mogła dać młodzieży jak najlepsze warunki nauki.

Warszawa rośnie, Warszawa z dnia na dzień się zmienia. Temu miastu, które ma coraz więcej ludności, w którym tempo życia z roku na rok będzie potężniało, trzeba dać odpowiednią komunikację. Dlatego na ulicach i placach, w różnych punktach Warszawy wyrastają wieże wieńcujące. Rozpoczęto pierwsze prace przy budowie metra — jeszcze jednej wielkiej inwestycji w naszej stolicy. Do końca 1956 roku zostaną oddane do użytku dwa odcinki linii metra: północ-południe i wschód-zachód. Długość ich będzie wynosiła 11 kilometrów. Za kilka lat z 10 stacji umieszczonych na tych odcinkach, co nie-



Próbné wiercenia przed budową warszawskiego metra

całe 2 minuty, odchodzić będą 6 wagonowe pociągi elektryczne, przewożące około 45 tys. pasażerów na godzinę, a około pół miliona na dobę. Pomysł tylko — pół miliona ludzi! Czy kiedykolwiek w tamtym ustroju

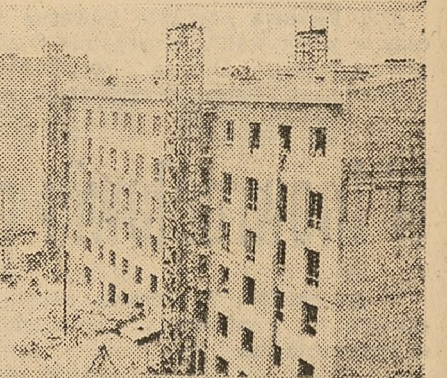


Centralny Dom Towarowy przy zbiegu ulic Brackiej i Al. Jerozolimskich

Warszawa mogła marzyć o metrze? Czy kiedykolwiek moglibyśmy się zdobyć na tak wielki wysiłek? I tu znów trzeba przypomnieć radzieckich fachowców, radzieckie maszyny, radzieckie urządzenia. Jeszcze raz przyszedł z pomocą Związek Radziecki. Drugi problem komunikacyjny, który zostanie rozwiązany już w najbliższych latach — to elektryfikacja węzła warszawskiego, ułatwienie dojazdu ludziom pracy, mieszkającym w miejscowościach podwarszawskich. Już w tym roku ilość elektryfikowanych linii wzrasta o 2/3, a ilość taboretu o połowę. To znaczy, że z każdym miesiącem coraz mniej będziemy widzieć brudnych, nierzadko z wybitymi szymbami, wlokących się samowarków, dowożących ludzi z Marek czy Jabłonnki.

Oto krótki i bardzo pobieżny przegląd tego, co budujemy w Warszawie. Tysiąc placów budowy! Ile tu potrzeba ludzi, ileż na to potrzeba

materiałów budowlanych, cegieł, cementu, żelaza, drzewa. Budowniczo- wie Warszawy to wielka armia — 60 tys. robotników zatrudnionych na budowlach, 6 tys. architektów i inżynierów. Ta wielka armia budowniczych nie pracuje sama. Warszawę buduje całe społeczeństwo: składki na Fundusz Odbudowy Stolicy wpływają bez przerwy, na budowlach pracują ochotnicze brzozy z całego kraju. Fabryki całej Polski pracują, aby Żerani i metro otrzymały potrzebne urządzenia, aby mieszkańcy na MDM rośli szybciej i byli jak najwygodniej urządzeni. Warszawa — serce Polski jest dumą i ukośnieniem całego narodu. W tym miesiącu, który jest Miesiącem Odbudowy Warszawy, a który przed 12 laty stał się miesiącem jej zniszczenia, tej klęski, jeszcze raz uświadomiamy sobie, jak pięknym potrafimy uczynić nasze miasto na przekór wrogim knowaniom impe-



Pierwszy budynek mieszkalny na MDM przy ul. Pięknej — wykonany na dzień 22 lipca br.

rialistów, którzy znów pragnęliby je obrócić w perzynę. I jeszcze raz powtarzamy: uczynić wszystko, aby tym wrogim knowaniom zapobiec. KRYSZYNA NIEDZIŁSKA

Poznamy czasopisma pedagogiczne

„Życie szkoły” — pomoc w codziennej pracy nauczyciela

Nr 5 i 6 „Życia Szkoły” zawiera szereg ciekawych artykułów.

Artykuł K. Kotłowskiego o Konstancji Uszyńskiej oraz wyjątki z pisma Uszyńskiej w numerze 5 popularizują myśli postępowej pedagogiki rosyjskiej. Numer ten bogato informuje czytelników o produkcyjnym doświadczeniu szkoły radzieckiej. Do nr 5 ukazał się bezpłatny dodatek pt. „Walka z drugorocznością”. Z doświadczeń nauczycieli radzieckich. W sierpniu ub. r. odbyła się w Moskwie konferencja nauczycieli nie mających od wielu już lat uczniów drugorocznych. Redakcja „Życia Szkoły” dostarczyła naszym nauczycielom najważniejszych ma-

teriałów z tej konferencji w oddzielnej wydanej broszurze „Życie Szkoły” utrwalające doświadczenia naszej szkoły. Szczególnie nr 5 jest pod tym względem bogaty. Na temat narad produkcyjnych znajdujemy dwa artykuły. Kol. W. Sala z Warszawy pisze o naradach produkcyjnych w Szkole nr 178, które są organizowane przez ZOZ przy współudziale czynnika społecznego. Pierwsza narada poświęcona była sprawie poznania możliwości podniesienia poziomu pracy wychowawczej w szkole.

Kol. A. Kaczmarek z Dobrzyca, w artykule pt. „W jaki sposób pomóc zaniedbanym kolegom”, daje przykład narady produkcyjnej zorganizowanej w klasie II szkoły podstawowej. Klasa stanęła przed zagadnieniem, jak przeciwdziałać się znużeniu oddziaływaniami repetitownymi. Zespół uczniowski, który w pierwszym swoim zapale postanowił usunąć szkodników z klasy, po przeprowadzonej naradzie zobowiązuje się do pomocy kolegom, by i oni stali się pełnowartościowymi uczniami. Kol. M. Jankowska mówi o tym, jak pracowała, aby zachęcić dzieci do systematycznej pracy i osiągnięcia lepszych wyników. Udało się jej to uzyskać przez zorganizowanie aktywności dziecięcej.

Szkola nasza wzbogaciła się o nowy dział pracy pozalekcyjnej — pracę społecznie użyteczną jako ważny środek wychowania socjalistycznego. Ciekawy dorobek w tej dziedzinie posiada szkoła w Galkówku, której udało się pracą włączyć do przebudowy swego środowiska. Szkoła podstawowa w Pniewie dzieli się swymi doświadczeniami z zakresu redagowania gazetki ściennej, a miłanowicie, w jaki sposób nakłonić uczniów, by pisali do gazetki szkolnej w sposób żywy i bezpośredni.

Ważną częścią każdego numeru „Życia Szkoły” są wzory lekcji oraz inne materiały dotyczące pracy lekcyjnej nauczyciela. W nr 5 wyróżnia się notatka o danych historycznych w klasie IV. Nauczyciel, który ma kłopoty z utrwaleniem dat u swoich uczniów, znajdzie w niej praktyczne wskazówki wraz z opisem niektórych pomocy naukowych.

Nr 6 „Życia Szkoły” dowodzi, że nasza praca pedagogiczna staje się coraz bardziej planowa i systematyczna. Zeszyt 6 — jako ostatni w roku szkolnym — bynajmniej nie zamyka starego roku szkolnego.

Przygotowanie do nowego roku szkolnego — postawienie pracy na wyższym poziomie — oto główna treść tego numeru. Wyszukują się tu dwa główne zadania.

Pierwsze — to sprawa lektury nauczyciela. Nauczyciel, który w ciągu roku szkolnego nie miał czasu na refleksję, wycofany wakacje, by swoje zeszlone doświadczenia przemysleć, uporządkować, zestawiać z doświadczeniami innych nauczycieli. Lektura Ciel pedagogiczny ma mu pomagać w tej sprawie. Z tych to właśnie pobudek ogłoszono konkurs na sprawozdanie z przeczytanej książki pedagogicznej. Lektura pedagogiczna ma ułatwić nauczycielowi wiązanie praktyki szkolnej z teoretycznymi wiadomościami.

Zmarli

Dnia 7 lipca 1951 r. zmarła w Cieślach-Kawie, pow. Jarocin — kol. Anna Zarzycka, nauczycielka — członka ZNP.

Dnia 12 sierpnia zmarł w Siennicy kol. Kazimierz Gnoński — dyrektor liceum pedagogicznego, członek ZNP.

Rozkwit oświaty i kultury w Bułgarskiej Republice Ludowej (w rocznicę wyzwolenia)

„Wykonanie zadań gospodarczych jest niemożliwe bez bezpośredniego związania ich z podniesieniem poziomu kulturalnego i ideowego mas narodu bułgarskiego. Dlatego musimy dbać o wychowanie najszerzych mas pracujących miast i wsi w duchu socjalistycznym”. Te słowa Georgi

Dymitrowa, wspaniałego przywódcy ludu bułgarskiego wcielił w życie w Ludowej Republice Bułgarskiej. Rząd ludowy otacza troskliwą opieką rozwój oświaty w Bułgarii i dzięki temu osiągał w ciągu siedmiu lat takie sukcesy i wyniki, jakich nie zdobyła żadna rządowa monarchia-faszystowska w ciągu 68 lat. Podczas gdy w dniu objęcia władzy przez rząd ludowy (9.IX.1944) w Bułgarii było czynnych 8 wyższych uczelni z 15 wydziałami i 33 sekcjami, już w roku 1950 ilość ich wzrosła do 11 z 20 wydziałami i 60 sekcjami. W roku bieżącym 1 student wyższej uczelni przypada na 160 mieszkańców Bułgarii, gdy np. w Wielkiej Brytanii na 526 mieszkańców studiują tylko jeden na wyższej uczelni. Liczba studentów wyższych uczelni wzrosła w ciągu siedmiu lat trzykrotnie z 13 000 do 40 000 nie licząc setek młodych Bułgarów, którzy studiują w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Pomyślnie też rozwija się szkolnictwo podstawowe i średnie. Liczba szkół podstawowych wzrosła pod rządami władzy ludowej z 700 w roku 1941 do 12 000 w roku bieżącym. W gimnazjach ogólnokształcących uczy się przeszło 50%, młodzieży w wieku 15 — 18 lat.

Szkolnictwo w Bułgarii zbudowane na nowych demokratycznych podstawach. Udośćniono naukę szerokim masom pracującym, a także umożliwiono dzieciom mniejszości narodowych (Turcy, Ormianie i inni) naukę w ojczystym języku. Wkrótce już w całej Bułgarii nie będzie ani jednego analfabety. Walka z tym strasznym dziedzictwem rządów monarchii-faszystowskich jest prowadzona przez szeroki aktywny społeczny. W roku ubiegłym odczytano uniwersytecie bułgarskie z reakcyjnych i wrogich wykładów, aby zagwarantować studentom wiedzę postępową i niesfałszowaną. Do zlikwidowania wpływu nauki profaszyzowskiej w wielkiej mierze przyczyniła się Bułgarska Akademia Nauk założona bezpośrednio po wyzwoleniu. Droga wskazana przez tow. Dymitrowa, przez Partię Komunistyczną Bułgarii kroczą uczeni i takiel miary, jak Todor Pawłow (wybitny filozof i estetyk), Jonkow Wapcarow, Christo Smirnenki i wielu in., którzy kontynuują postępową tradycję rewolucjonistów bułgarskich oraz przyspecczają na grunt nauki bułgarskiej doświadczenia nauki radzieckiej.

czenia nauki radzieckiej, torując drogę nowej socjalistycznej kulturze. Dla zapewnienia kulturze bułgarskiej pomyślnych warunków rozwoju powołano przy Prezydium Rady Ministrów specjalny Komitet dla Spraw Nauki, Kultury i Sztuki.

Nigdy w historii Bułgarii nie było takiego zrywu w dziedzinie twórczości muzycznej, dramatycznej i literackiej oraz plastycznej. W okresie siedmiu lat powstały wybitne utwory muzyczne, jak np. „Kantata o 9 września” Filipa Kutewa, „Symfonia Majowa” — Pancezo Władymirova, „Uwertura „Georgi Dymitrow” — Stanisława Obretenowa i in. Zamiast 1 orkiestry symfonicznej, dającej około 30 koncertów rocznie za rządów burżuazyjnych, istnieje obecnie 7 orkiestr symfonicznych, które w ciągu roku dają około 400 koncertów. Wspaniale rozwija się sztuka teatralna, dysponująca 19 teatrami narodowymi, 4 operami oraz 200 zespołami teatralnymi związków zawodowych. Podniosła się także jakość przedstawień i treść repertuaru. Wielką pomoc teatrowi bułgarskiemu okazali reżyserzy radzieccy, którzy w 1950 roku nie szczędzili pomocy i cennych rad reżyserom bułgarskim. Wyrazem troski władzy ludowej o rozwój nauki, literatury i sztuki są także „Nagrody Dymitrowskie” przyznawane najwybitniejszym twórcom w dziedzinie nauki, Nowa sztuka bułgarska opiera się na bogatych tradycjach sztuki ludowej i nawiązuje do najlepszych tradycji minionych epok Bułgarii.

Równie wybitne są osiągnięcia w dziedzinie wydawnictw prasy i książek. Codziennie wychodzi w Bułgarii 1 265 000 czasopism. Ogólny nakład czasopism (120 tytułów) wyraża się liczbą 10 milionów 743 tysięcy egzemplarzy. Nakład książek w stosunku do przedwojennego wzrósł dziesięciokrotnie.

„W dziedzinie kultury — powiedział Dymitrow — pod względem zdolności nie ma małych i wielkich narodów. Każdy naród, nawet najmniejszy, powinien być zdolny wnieść swój wkład do ogólnego skarba kultury”. Naród bułgarski wyrażoną pracą wnosi poważny i godny szacunek wkład w ogólnoludzką kulturę postępową.

PIOTR SKOWINA

Wybory do rad harcerskich — ważnym wydarzeniem w życiu szkoły

Ubiegły rok szkolny był pierwszym rokiem pracy rad dziecięcych w drużynach harcerskich. W ciągu września odbywać się będą we wszystkich szkołach zbiórki sprawozdawczo-wyborcze. Instrukcja Zarządu Głównego ZMP, przesłana przewodnikom drużyn do szkół, omawia szczegółowo przebieg i znaczenie wyborów dziecięcych. Staranne ich przeprowadzenie powinno zapewnić drużynom dobry start do calorocznej pracy przez wykazanie znaczenia organizacji harcerskiej w szkole i doboru aktywnych, cieszących się zaufaniem uczniów — członków rad zastępców i rady drużyny.

Zastępy harcerskie poszczególnych klas wybierać będą 5—7-osobowe rady zastępców z przewodniczącym na czele oraz dokonają podziału swych członków na 6—10-osobowe ognia do wspólnej calorocznej pracy. Na zebraniu wszystkich harcerzy szkoły wybrane zostaną spośród starszych dzieci 9—11 osobowe rady drużyn. Rada drużyny wyznaczy przewodniczącą spośród swego zespołu.

W tym roku po raz pierwszy wybory poprzedzone będą złożeniem sprawozdania przez ustępującą radę i wspólnym omówieniem osiągnięć i braków w pracy zastępców i drużyn oraz projektów na nowy rok szkolny. Szczególnie uroczysty przebieg będą miały zbiórki sprawozdawczo-wyborcze drużyn, na które oprócz kolegów szkolnych i wychowawców harcerze zapraszają będą starszych kolegów ZMP-owców, przedstawicieli partii i rad narodowych, przodowników pracy, oficerów i żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Udział starszego społeczeństwa w zbiorach wyborczych będzie dla dzieci dowodem serdecznej troski, jaką są otaczane i opieki nad ich organizacją.

Wybory w organizacji harcerskiej są ważną sprawą całej szkoły. Czynny udział kierownictwa, wychowawców klasowych i wszystkich nauczycieli w ich właściwym przygotowaniu i przeprowadzeniu doda dzieciom zapału do calorocznej pracy, pomoże harcerzom we właściwym poznaniu ich zadań i podniesie znaczenie organizacji wśród wszystkich uczniów. Wykorzystanie ważnego wydarzenia w życiu harcerskiej organizacji dla pogłębienia pracy wychowawczej w szkole — to najbliższe zadanie, wynikające ze wskazań konferencji sierpniowych.

Ogłoszenia drobne

Poszukuję brata Romana Waczkow, który w r. 1945 uczył się w Ksanach, pow. pinczowskiego: Eugenia Prośniak, Lubień, pow. Myslenice.

Poszukuję Anny i Jaha Jakubowskich: Z. Wyszkielowa, Jaworze, pow. Bielsko.

Zgubiono legitymację związkową nr 39008 na nazwisko Maria Misłyszcz, Kościan.

GŁOS NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK

Wydawca: Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Redaguje: Komitet.
Redakcja i Administracja: Warszawa, Smulikowskiego 6 a.
Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 32, 55, wewnętrzy adm. 2 i 50.
Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-14009 — Warszawa, ul. Srebrna 12.
Zamówienia i reklamacje kierować do PPK „Ruch”, W-wa, ul. Srebrna 12. Prenumerata kwartalna — 1,95 zł, półroczna — 3,90 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 135.
Nakł. 36.000. Zam. 2104. 31.8.51 r. 2-B-35058